Nr. 23. Sobota, 28 Stycznia 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ulica Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy . .	4·80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5·30
miesięcznie z dostawą do domu	5·30		

Za granicą 7·00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł.
Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 27 stycznia 1928.

Obstrukcja.

Z lektury noty premjera kowieńskiego Waldemarasa do polskiego Ministra Spraw Zagranicznych wynika jedno: rząd litewski nie życzy sobie, lub też z uwagi na stosunki wewnętrzne obawia się, rozpocząć rokowania z Polską, a ponieważ w Genewie zaciągnął liczne zobowiązania, ucieka się więc do wykrętów i rabulistyki, godnej pokątnego adwokata, innemi słowy uprawia obstrukcję.

Nota kowieńska poza tym jednym celem nie zawiera żadnej pozytywnej treści. W rozwlekłem i mozolnem jej sformułowaniu mieści się cały worek zaczerpniętych z wszystkich dziedzin rzekomych trudności, zażaleń, żądań, które mają wywołać dalszą dyskusję, dalsze odpowiedzi, byle tylko odsunąć termin rokowań właściwych. Nagromadzenie całego szeregu punktów, od najbardziej drobiazgowych do zupełnie ogólnych, niesformułowanych przytem rozmyślnie w sposób ścisły, uczyniłoby z dyskusji, któraby się wywiązała na ten temat, coś w rodzaju węża morskiego, nienapotykanego jeszcze w tych rozmiarach w żadnej dyplomatycznej konwersacji.

P. Waldemarasowi nie podoba się list uwierzytelniający przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Tarnowskiego, który odbył podróż do Kowna. W sprawie miejsca, w którem miałyby odbyć się rokowania, rząd kowieński unika konkretnego postawienia sprawy, któreby mogło rzecz posunąć naprzód, wymienia w sposób nieobowiązujący Królewiec, punkt zresztą w wysokim stopniu niedogodny, mętnie rozwodzi się nad możliwością udziału przedstawicieli Ligi Narodów w rokowaniach, z czegoby wynikała konieczność porozumienia się z nimi w sprawie wyboru miejsca.

W dalszym ciągu stawia zarzuty takie absurdalne, jak insynuacje, że Rząd Polski organizuje „armję” z emigrantów litewskich, czemu zresztą zaprzeczyli korespondenci pism niemieckich, którzy bawili w Wileńszczyźnie, a i sam rząd kowieński nie pamięta o tem, że mówił w swoim czasie o znikomej liczbie tych emigrantów, a tem samem poddał w wątpliwość słuszność późniejszych swoich twierdzeń.

Nie dziwi nikogo, że rabulistyka kowieńska osiąga swój szczyt w komentowaniu zdania rezolucji Ligi Narodów o „nie dotykaniu spraw spornych” i wyciąga stąd wniosek o niemożliwości uregulowania ruchu granicznego.

Do rzędu postulatów zupełnie niepoważnych i mających tylko walor z punktu widzenia obstrukcji należy żądanie wynagrodzenia szkód wynikłych z operacji wojsk polskich pod generałem Żeligowskim, obejmujących Wileńszczyznę w posiadanie Państwa Polskiego.

Tendencja wykrętnej i ze złą wolą widocznie ułożonej noty litewskiej jest tak oczywista, że wbrew woli swoich autorów będzie stanowiła dokument, że partner nasz w dyskusji używa wszystkich środków, byle tylko uchylić się od dotrzymania zaciągniętych zobowiązań i utrzymać stan naprężenia w tej części Europy.

Wymiana not
między Polską i Litwą.

Rząd polski przesłał rządowi litewskiemu następującą notę, datowaną z dnia 8go stycznia 1928:

Panie Prezydencie! W toku rozmowy, jaką miałem zaszczyt odbyć z Waszą Ekscelencją w Genewie, zgodziliśmy się na to, że Wasza Ekscelencja zechce podjąć się przedstawienia przed upływem miesiąca grudnia ub. roku swych propozycji, dotyczących programu i terminu przyszłych rokowań między Polską a Litwą.

Wobec tego, że suggestje Waszej Ekscelencji, dotyczące sprawy wzmiankowanych rokowań do tego dnia nie nadeszły do moich rąk, oraz pragnąc rozpocząć możliwie jak najrychlej rokowania, zmierzające do ustalenia między Polską a Litwą normalnych stosunków politycznych i ekonomicznych na zasadzie zobowiązań przyjętych przez oba rządy na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w dniu 10 grudnia 1927, mam zaszczyt zakomunikować Waszej Ekscelencji, co następuje:

Rząd polski ponawia niniejszem propozycję, którą przedstawiłem Waszej Ekscelencji w Genewie i podaje jednocześnie myśl rozpoczęcia rokowań w dniu 31 stycznia 1928. O ileby rząd litewski podtrzymywał swe zastrzeżenia, dotyczące mojej poprzedniej propozycji prowadzenia rokowań w Warszawie i Kownie, Rząd polski byłby skłonny zgodzić się na propozycję Waszej Ekscelencji, dotyczącą wyboru Rygi jako miejsca rokowań, co do czego porozumieliśmy się zresztą w czasie naszej ostatniej rozmowy.

Rząd polski jest zdania, że program wzmiankowanej konferencji powinienby zawierać następujące kwestje, w których szybkiem rozwiązaniu obie strony zdają się być jednakowo zainteresowane:

1. Ruch graniczny.
2. Komunikacja pocztowa i telegraficzna.
3. Komunikacja kolejowa.
4. Sprawy związane z tranzytem.

Wreszcie pragnę oświadczyć, że w razie, gdyby Wasza Ekscelencja pragnął przez osobisty udział w inauguracyjnem posiedzeniu konferencji zamanifestować swą głęboką nadzieję, że wzmiankowana konferencja usankcjonuje nowe stosunki pokojowe między Polską a Litwą, byłbym sam całkowicie skłonny do objęcia przewodnictwa delegacji polskiej w czasie trwania tego posiedzenia.

Raczy Pan, Panie Prezydencie przyjąć zapewnienie najgłębszego poważania. Minister spraw zagranicznych *Zaleski.*

*

W odpowiedzi na powyższą notę, adresowaną do Prezesa Rady Ministrów i ministra spraw zagranicznych Waldemarasa, rząd litewski przesłał Rządowi polskiemu, na ręce Ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego, następującą odpowiedź:

Panie Ministrze! Dnia 26 grudnia ub. roku polski charge des affaires w Rydze zwrócił się do naszego posła Bizauskasa z prośbą o wize dla funkcjonarjusza polskiego Ministerstwa, męża zaufania, który miał mi przywieźć list od Pana. Wizy udzielono natychmiast, jednakże wzmiankowany kurjer przybył do Kowna dopiero 11 stycznia. Wręczając mi Pańskie pismo, kurjer ten oświadczył, że jest upoważniony do udzielenia mi ustnych wyjaśnień w sprawie listu, który przywiózł. Jednakowoż w liście tym nie wymienia Pan ani nazwiska wręczającego list, ani upoważnienia, które według oświadczenia otrzymał od Pana. Zrozumiałem jest samo przez się, że w tych okolicznościach tego rodzaju oświadczenie obowiązywałoby jedynie p. Tarnowskiego, Pańskiego specjalnego kurjera. Z tego względu nie mogłem prosić go o żadne wyjaśnienie Pańskiej noty, która zresztą nie wymaga go wcale.

Co do samej noty, to zawiera ona bardzo nieścisłe streszczenie naszej rozmowy genewskiej, oraz propozycję rozpoczęcia w dniu 31 stycznia rokowań.

W celu zapobieżenia jakiemukolwiek nieporozumieniu, widzę się zmuszony do zreasumowania rozmów, jakie odbyły się w czasie Pańskiej uprzejmej wizyty u mnie oraz w czasie mojej wizyty u Pana. Zgodziliśmy się obaj co do użyteczności rozpoczęcia realizacji rezolucji Rady Ligi Narodów przed następną marcową jej sesją. Pan był zdania, że rokowania mogłyby się rozpocząć w styczniu i suggerował Warszawę, Kowno, albo też Rygę, jako miejsce rokowań. Ze swej strony ja podkreśliłem wagę dobrego przygotowania przyszłych rokowań, jako, że przerwanie ich lub zawieszenie z powodu braku przygotowania wywołałoby niezawodnie wrażenie niepowodzenia, co mogłoby być bardzo przykre. Pan, Panie Ministrze podzielał moją opinję. Ja uzależniłem termin rokowań od przygotowania, miejsce zaś od przedmiotów, które miały

JERZY BERNANOS. 58)

Pod słońcem szatana.

Autoryzowany przekład Aleksandra Wata.

Jak wytłumaczyć to przerażenie? Za sobą, za zakrętem pustej drogi zostawiła młodego księdza, którego dosyć często spotykała, na pozór nieszkodliwego i nawet cokolwiek głupiego. Bezwątpienia powiedział jej wiele. Ale czy powiedział coś szczególnie poważnego? Lecz w tem miejscu na nic się nie zdaje wysiłek, z jakim Mouchette usiłuje się opanować. Z każdą chwilą nabierała większej pewności, że tak czy owak dała się oszukać. Napędza jej strachu kilka mętnych zdań, aluzyj napozór podstępnych, które być może, w rzeczy samej były niewinne, źle zrozumiane. Co jeszcze? Mimochodem powiedziane słowa o tak przestarzałej, prawie zapomnianej zbrodni, słowa, które miały ją właściwie uspokoić: „Przed Bogiem nie jesteś winna tej zbrodni”... (jakkolwiek często powtarza te same słowa, nie znajduje niewolniczej wściekłości, która wówczas tak potężnie raniła jej serce). I co dalej? Wyrzuty, namowy do porzucenia złej drogi... ((dokładnie nie przypomniała sobie żadnej) i w końcu... (tu pamięć urywa się całkowicie) jakieś dziwne odkrycie, które ją wzburzyło do takiego stopnia, że gdy został tylko strach — nie mogłaby powiedzieć, czemu przykucnęła w kącie, czoło wsparłszy na kolanach, drżąc i kłapiąc żebami. W tem! W tem jest tajemnica. Dopiero przedtem ucichła. Wtedy to wydrążyła się w niej ta pustka straszliwa. Czy to być może? Czy to być może, aby tak rozpaczliwie uciekła od mętnej gadaniny, bezwzględnie zapożyczonej z małomiasteczkowych plotek o niej i o jej rodzinie. Coprawda uwierzyła tej gadaninie, wie zresztą dobrze, że w pewnej chwili nie mogła jej nie wierzyć. Nie ulega wątpliwości, że ta sama osoba i te same słowa przekonałyby ją poraz drugi. I dalej cóż? Czy bała się kiedykolwiek nienawiści głupców? Cóż nowego mógł jej powiedzieć ten ksiądz? Nie ona jest sprawcą tego przerażenia, które ją wyszarpnęło zakrzepłą z siebie i cisnęło tu drżącą. Igraszką jest, igraszką marzenia... to marzenie, które nosi w sobie zdrętwiałe, które może się nagle ożywić... O! O! oto jak bije już i dzwoni jej serce, podczas gdy pot ścieka między łopatkami. Fale przestrachu zalewają ją, straszliwa mroźąca pieszczota chwyciła ją za gardło. Wyje i od tego głosu drżą ściany.

Oprzytomniawszy, stwierdziła, że leży u nóg łóżka grzbietem do góry. Zęby jej są zatopione w ściągniętej na ziemi kołdrze puchowej, tak mocno, że usta są pełne puchu. Nic już nie zakłóca ciszy; naraz wpada jej na myśl, że krzyczała jeno we śnie. Teraz wszystkiemi siłami odpycha, odpiera nowy cisnący się krzyk. Albowiem w błyskawicznem olśnieniu widzi siebie — znów wtrącona do szpitala, tym razem stanowczo obłąkaną — obłąkaną we własnem mniemaniu — w swoich własnych oczach... Przez chwilę stęka tylko, zaczem powoli milknie.

Zdarza się niekiedy, gdy dusza ugina się w cielesnej swej powłoce, że najnikczemniejszy pragnie cudu; gdy nawet nie umie się modlić, przynajmniej z instynktu, jak usta chciwe **powietrza, otwierają** się Bogu. Jednak biedna Mouchette naprożno będzie wytężać siły, usiłując rozwiązać zagadkę, którą sobie zadała. I jakże mogłaby o własnych siłach wznieść się ku wyżyni, z której się stoczyła, na którą wyniósł ją był człowiek Boży. Ze świata, co przebiło ją na wylot, ją — małe, biedne, ciemne zwierzątko — została tylko męka nieznana. Umrze w niej, nie zrozumiawszy jej nawet. Szamoce się, mając miecz olśniewający w sercu, zaś ręka, która miecz ten pchnęła, nawet nic nie wie o okrucieństwie ciosu. Miłosierdzie Boże? — nie ma go, nie mogłaby go sobie wyobrazić. Iluż ich szamoce się podobnie, naprożno uczepionych piersi anioła, którego oblicza, ujrzanego przelotnie, zapomnieliście na zawsze! Patrzy się na nich ciekawie; ze zdziwieniem obserwuje się, jak namiętnie uganiają się za rozkoszą i jak, zdobywszy ją, oddają się rozpaczy, toczące po wszystkich rzeczach chciwe i twarde spojrzenie, w których zgasł nawet odblask pragnień!

Przez dwie długie godziny to kostniejąc w bezruchu, to znów drzemiąc w szkaradnym śnie, myślała, że traci rozum, że schodzi w dół po czarnych stopniach. Powolnie wykreślał się jej los, zwrotka za zwrotką, przebiegała poszczególne stacje. Był to jakgdyby ciąg piorunujących obrazów. Liczyła ich urojone postacie, badała ich twarze, słuchała ich głosów. Przy każdym wyszukanym, wywołanym, świadomie wyczerpanym obrazie czuła dosłownie, jak drżą jej zmysły i rozum, niczem wątła łódź na silnym wietrze; lecz nad wszystkiem górowała jej jasnowidząca męka. Była gotowa rozmyślnie obudzić w sobie wszystkie moce zamętu, i wzywać obłędu, jak inni śmierci. Wszakże głęboko ledwo uświadomiony instynkt powstrzymywał ją od jedynego uzewnętrznienia, które mogłoby złamać jej siły: nie wydała krzyku, stłumiła nawet skargę — dość było tego jedynego świadka szału, aby stracić grunt pod nogami. Wiedziała to bowiem: nie wołała go. W miarę jak krzepła — i to przeciwko niej właśnie — jej odporność wewnętrzna, ruchy jej stawały się coraz sztuczne i wściekłość jej wyciencżała się własną gwałtownością. Pomału stawała się obserwatorem swego obłąkania. Gdy zobaczyła się znów — z trudem nabierającą tchu, jak po wyczerpującym śnie, gdy spokój straszliwy utrwalił się w jej duszy, rozczarowanie jej było całkowite, bezgraniczne. Było to jak w noc czarną, nagła cisza na wzburzonem morzu.

Tej jednej rzeczy niewiadomej brakowało jej zawsze, brakowało jej całemu życiu. Ale czego? Naprożno wycierała policzki podrapane, wargi pokąsane; naprożno przez szyby oglądała światło świtu; naprożno powtarzała swym smutnym, bezdźwięcznym głosem: „skończyło się... skończyło się!...” Prawda objawiła się jej, oczywistość ściszała jej serce; nawet obłęd odmówił jej uroczego schronienia. Nie! nie była obłąkana, nie będzie nią nigdy. Brakowało jej rzeczy, którą już miała — lecz gdzie? lecz kiedy! W jaki sposób? I to uświadomiła sobie, że od pewnej chwili odgrywała wobec siebie komedję obłąkania, aby zamaskować, aby zapomnieć — wszystko jedno za jaką cenę — rzeczywiste, nieuleczalne, nieznane zło.

(C. d. n.)

być omawiane. Jako przykład wymieniłem Królewiec, który nadawałby się lepiej jako miejsce rokowań, jeślibyśmy istotnie przystąpili do uregulowania spraw komunikacji kolejowej, gdyż właśnie dyrekcja kolejowa w Królewcu mogłaby pośredniczyć w sprawie ustalenia opłat za przejazd wagonów litewskich przez kurytarz gdański i wagonów polskich na terytorjum litewskie. Zgodziłem się z Waszą Ekscelencją co do tego, że mamy natychmiast u siebie przystąpić do prac przygotowawczych. Wysunąłem myśl, aby w celu wprowadzenia w życie rezolucji Rady Ligi Narodów i ułatwienia stosunków zwrócić się do mocarstw trzecich o przyjęcie obowiązku reprezentowania interesów litewskich w Polsce oraz interesów polskich na Litwie. Pan natychmiast przyłączył się do tej propozycji i oświadczył, że Francja będzie tem państwem, które zajmie się interesami Polski na Litwie. Ze swej strony oświadczyłem, że rząd litewski zwróci się do królewskiego rządu Italji z prośbą o reprezentowania interesów litewskich w Polsce.

Po zagajeniu tej sprawy, tego samego dnia przedstawiłem oficjalnie tego rodzaju prośbę Jego Ekscelencji sen. Scialoja, który obiecał mi przekazać ją swemu rządowi, co też uczynił. Pan, Panie Ministrze powiedziałeś mi przy końcu naszej rozmowy, że udzielim, Pan wiadomości za pośrednictwem poselstwa francuskiego w Kownie po świętach Bożego Narodzenia.

Oto treść naszej rozmowy w Genewie, odbytej w dniu 11 grudnia 1927 w czasie obu wizyt, jakie wzajemnie zamieniliśmy. W kilka dni potem opowiedziałem o nich kilku osobistościom ze świata politycznego Francji w Paryżu, w czasie ostatniej mojej wizyty w tem mieście. Nie ukrywałem wcale, że Pańska wersja naszej rozmowy jest dla mnie przykrą niespodzianką. Wskazuje ona na to, że nasze przyszłe rokowania narażone będą na takie samo niebezpieczeństwo, o ile będą prowadzone ustnie. Nieporozumienia w toku rokowań mogłyby być jeszcze poważniejsze i doprowadzić do niepowodzenia.

Co do rokowań między Rządem polskim i litewskim, przewidzianych przez rezolucję Rady Ligi Narodów, pragnę przypomnieć Waszej Ekscelencji, że nie jest to jedyna rzecz, która obowiązuje oba rządy. Rząd polski zobowiązał się przyjąć z powrotem osoby wydalone przez swe władze w dniu 14 grudnia z okolic Wilna i Grodna. Rząd litewski przesłał Rządowi polskiemu za pośrednictwem posła francuskiego w Kownie notę, której odpis załączono przy niniejszem, ale otrzymał właśnie odpowiedź, że wobec nie zwrócenia się do chwili obecnej Rządu polskiego do rządu francuskiego z prośbą o objęcie reprezentacji interesów polskich na Litwie, rząd francuski nie uważa za stosowne nadać dalszy bieg prośbie litewskiej. W ten sposób zobowiązana co do repatrjacji osób, oczekujących swego losu na linji demarkacyjnej, są nadal niewypełnione. Ten mały pośpiech Rządu polskiego w sprawie wprowadzenia w życie zobowiązań, które z natury swojej mogły doprowadzić do odprężenia, nie wydaje się mi dobrą wróżbą.

Groźniejszym jeszcze jest fakt, że Rząd polski, uznawszy obowiązek nie mieszania się w wewnętrzne sprawy Litwy, nie przerwał organizacji tak zwanych wojsk litewskich z pośród emigrantów litewskich z Pleczkajtisem na czele. Pomimo rezolucji Rady Ligi Narodów, wojska te, noszące wojskowy mundur litewski, pozostają w dalszym ciągu w barakach wojskowych w Lidzie. O ile wojska te nie zostaną rozpuszczone, rząd litewski będzie się widział zmuszonym, ku wielkiemu swemu ubolewaniu, domagać się wysłania komisji ankietowej, przewidzianej rezolucją Rady Ligi Narodów.

Wreszcie muszę podkreślić jeszcze jeden błąd, który Pan popełnia, Panie Ministrze, cytując rezolucję Rady co do rokowań bezpośrednich „zmierzających do ustalenia normalnych stosunków politycznych i ekonomicznych pomiędzy Polską a Litwą", jak to Pan twierdzi. Otóż pozwalam sobie zwrócić uwagę Waszej Ekscelencji na fakt, że odpowiedni ustęp rezolucji ma następujące brzmienie: Rada... zaleca obu rządom rozpoczęcie możliwie jak najrychlej bezpośrednich rokowań w celu dojścia do ustalenia stosunków, mogących zapewnić pomiędzy obu sąsiadującemi państwami szczere porozumienie, od którego zależy pokój. Rezolucja nie mówi o stosunkach normalnych i nie bez przyczyny. Rada oświadcza wyraźnie, „że niniejsza rezolucja nie przesądza w niczem spraw, co do których istnieją pomiędzy obu rządami różnice poglądów", t. zn. praw, jakie rząd litewski może — jego zdaniem — wysunąć co do terytorjum Wilna, jak stwierdza raport. Raport i rezolucja zostały przyjęte przez Litwę i Polskę, których delegaci brali bardzo żywy udział w jej opracowaniu. Wobec tego, że sprawa Wilna oraz inne związane z nią kwestje zostały wyłączone z zakresu rokowań, przewidzianych przez rezolucję, nie może być mowy o stosunkach normalnych pomiędzy Litwą a Polską. Wobec ograniczeń przyjętych dobrowolnie przez obie strony, należałoby bardzo starannie opracować tekst rokowań oraz projekty układów, jakie mają być zawarte pomiędzy obu rządami.

Muszę stwierdzić z najwyższem ubolewaniem, że Wasza Ekscelencja wylicza jedynie następujące kwestje: 1) Ruch graniczny, 2) Komunikacja pocztowa i telegraficzna, 3) komunikacja kolejowa, 4) sprawy związane z tranzytem, nie dołączając żadnego projektu układu, któryby miał być zawarty i który mógłby stanowić podstawę przyszłych rokowań, nie szkicując nawet linji wytycznych możliwych do zawarcia układu. Bez tych danych było dla mnie rzeczą niemożliwą wypowiedzieć się w sprawie programu polskiego a mianowicie, czy jest on zgodny lub niezgodny z rezolucją Rady Ligi Narodów. Np. sprawa ruchu granicznego zdaje się na pierwszy rzut oka należeć do serji kwestji, które rezolucja wydziela z przedmiotu rokowań, gdyż Litwa i Polska nie mają granic uznanych przez obie strony. Możliwą jest jednak rzeczą, że Rząd polski rozumie tę sprawę ruchu granicznego w taki sposób, który da się pogodzić z różnicą poglądów obu rządów na sprawę granic.

Z tego względu, o ile Rząd polski chce istotnie osiągnąć ostateczne rezultaty w toku konferencji litewsko-polskiej, to winien przedstawić ściśle określone projekty. Bez tego rodzaju projektu konferencja stwierdziłaby na swem pierwszem posiedzeniu brak koniecznego przygotowania i musiałaby odroczyć swe prace do czasu opracowania wzmiankowanych projektów.

Wszystkie te kwestje odnoszą się głównie do terminu otwarcia konferencji. Co się tyczy miejsca, to przed jego ustaleniem należy z góry rozstrzygnąć pewne kwestje. Mówiąc o rokowaniach bezpośrednich pomiędzy Polską i Litwą raport stwierdza, że „Liga Narodów oraz jej organy techniczne oddadzą w toku wzmiankowanych rokowań do dyspozycji obu stron swą pomoc, o ile obie strony będą jej pragnęły". Pomoc ta w niektórych kwestjach mogłaby być bardzo potrzebna, w innych, które nie nastręczają trudności, mogłaby się wydawać bezprzedmiotową. Nie wiedząc, w jaki sposób Rząd polski wyobraża sobie rozstrzygnięcie różnych spraw, byłoby mi bardzo trudno powiedzieć już dzisiaj czy tego rodzaju pomoc byłaby potrzebna. Otóż, o ile oba rządy zdecydują się zwrócić w związku z rokowaniami, o pomoc do Ligi Narodów, miejsce rokowań winno być wybrane na zasadzie porozumienia trzech stron tak samo zresztą, jak i termin. Ponieważ zwrócenie się o taką pomoc do Ligi Narodów mogłoby nastąpić na zasadzie porozumienia obu rządów, zrozumiałem jest samo przez się, że o ile Rząd polski zdecydowany jest nie prosić w żadnym wypadku o tę pomoc, wybór miejsca oraz termin rokowań nastąpiłby na podstawie porozumienia pomiędzy dwiema stronami. W tym wypadku nie omieszkam wymienić miejsca.

Ze swej strony rząd litewski będzie się domagał wpisania na porządek dzienny sprawy likwidacji następstw wojny prowadzonej przez Polskę przeciw Litwie (zamach generała Żeligowskiego i inne). Przed rozpoczęciem konferencji rząd litewski nie omieszka przedstawić danych, na których opiera się jego żądanie w sprawie wynagrodzenia szkód.

Wreszcie Wasza Ekscelencja raczył mnie zapytać, czy pragnę osobiście uczestniczyć w inauguracyjnem posiedzeniu konferencji, w którym to wypadku Wasza Ekscelencja obiecuje objąć osobiście przewodnictwo delegacji polskiej. Dziękuję Panu serdecznie, Panie Ministrze za ten dowód uprzejmości, przyczem muszę Panu zaznaczyć, że mam zamiar nietylko uczestniczyć w posiedzeniu inauguracyjnem, lecz również objąć osobiście kierownictwo delegacji litewskiej na czas rokowań. Zależy mi bowiem bardzo na tem, aby prace tej konferencji były zadowalające i aby były dostatecznie szybko załatwione.

Po otrzymaniu od Pana wyjaśnień, o które proszę, nie omieszkam powiadomić Pana, Panie Ministrze o terminie i miejscu, które rząd litewski będzie mógł Panu zaproponować.

Pragnę jeszcze powiadomić Waszą Ekscelencję, że odpis naszej korespondencji został przesłany Panu sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów, oraz Panu sprawozdawcy Bloklandowi, ministrowi spraw zagranicznych Holandji.

Raczy Pan Minister przyjąć zapewnienia mego najgłębszego poważania. Profesor Waldemaras, prezes Rady ministrów i minister spraw zagranicznych.

Listy z Paryża.

Polityka p. Józefa Caillaux.

Korespond. własna „Gazety Lwowskiej".

Dnia 15 stycznia wygłosił p. Józef Caillaux wielką mowę w Rouen. Umyślnie odłożyliśmy na dni kilka jej omówienie, bo ciekawi byliśmy jej echa na prawicy i wśród socjalistów.

Pozycja p. Józefa Caillaux jest dziś w wachlarzu politycznym bardzo wygodna.

Jest on niewątpliwie najwybitniejszym przywódcą partji radykalnej.

Autorytet p. Edwarda Herriot'a, jego rywala od lat szeregu, znacznie zmalał: w łonie partji nie zapomniano mu pamiętnej interwencji przeciwko pełnomocnictwom, jakich domagali się pp. Briand i Caillaux (17 lipca 1926), oraz utworzenia własnego gabinetu w warunkach jaknajgorszych, obalonego zresztą w dwa dni później... A kiedy powstał gabinet koalicyjny p. Poincare'go — ósmy gabinet od ostatnich wyborów z 11 maja 1924 r., a 77-my Trzeciej Republiki — p. Herriot nie zawahał się doń wstąpić... To wszystko przyczyniło się znacznie do wzrostu prestiżu p. Caillaux w łonie partji. Zaznaczyło się to na ostatnim kongresie paryskim, na którym p. Caillaux przeforsował na stanowisko prezesa, swego kandydata, posła Edwarda Daladier'a.

A kiedy p. Caillaux na horyzont polityczny okiem rzuci, to cóż widzi? Sześciu b. premjerów zasiada w obecnym gabinecie; poza gabinetem niema ani jednej wybitnej osobistości politycznej za wyjątkiem pana... Caillaux. Niech po wyborach zajdzie potrzeba stworzenia nowego rządu: do kogoż prezydent w takim razie się zwróci?... Tak sobie rozumuje p. Caillaux, staje znów na widowni i zajmuje stanowisko w kwestji finansowej, która i po wyborach będzie najbardziej palącą.

Jego mowa w Rouen jest zarysem programu i wyraźnym bardzo manewrem politycznym.

Program zamyka się w następujących wskazaniach: trzeba stabilizować franka i to jak najszybciej; trzeba uregulować sprawę długów międzysojuszniczych, bo to jest jeden z ważnych warunków stabilizacji; niema mowy o dalszem zwiększaniu dochodów budżetowych, ani o redukcji podatków: trzeba natomiast podatki sprawiedliwiej rozłożyć, wzmocnić kontrolę i surowiej karać oszustwa podatkowe; trzeba oszczędzać i redukować personal urzędniczy, trzeba zwolnić tempo amortyzacji długu publicznego, którego odsetki zbyt obciążają budżet...

Program to niewątpliwie śmiały i mający wszelkie szanse zyskania sobie zwolenników na... prawicy. Socjaliści nie mogą się nim zachwycać, jak o tem świadczą już trzy artykuły wstępne pos. Leona Bluma, krytykując na łamach „Populaire'a" „sprzeczności i zmienności p. Caillaux". Przewidział to p. Caillaux, spowodował nawet tę krytykę swem wystąpieniem przeciwko projektowi „jednorazowej kontrybucji od kapitału", wysuniętemu przez ostatni kongres socjalistyczny. Tu dotykamy manewru politycznego.

Występując w Rouen przeciwko „chimerze" podatku od kapitału, p. Caillaux „nie może zrozumieć" dlaczego socjaliści przy pomyśle swym obstają. Stwierdziwszy, że ich system „nie ma sensu", oddziela zaraz p. Caillaux partję socjalistyczną od organizacji zawodowej C. G. T., oświadczając się „bez zastrzeżeń" za jej październikowym manifestem, wypowiadającym się za współpracą, pod pewnymi warunkami, „świata pracy i świata kapitału". Ze szczególną satysfakcją poparł p. Caillaux myśl C. G. T., rozszerzenia podstaw i kompetencji Narodowej Rady Gospodarczej (C. N. E.) i uczynienia z niej „integralnej części państwa".

Jeśli sobie przypomnimy z jaką niechęcią manifest C. G. T. był przyjęty przez lewicę i centrum partji socjalistycznej, to zrozumiemy, że p. Caillaux szykuje się do powrotu do władzy bez socjalistów, a raczej przeciw nim... Podobna taktyka mogłaby go zaprowadzić daleko. Nie zapomina przecież o tem, że musi pozostawać w harmonji z partją radykalną, że na prawicy żywią doń ciągle starą niechęć, że uważają go za „defetystę", że posądzają go nadal o „germanofilstwo"... To też p. Caillaux nie omieszkał się odgrodzić od „Bloku Narodowego". Uczynił to jednak jakby z pewnym żalem; zaznaczył, że musi „odpowiedzieć", bo jego partja jest przedmiotem ataków „niesłychanej gwałtowności". Ograniczył się tylko do zarzutów z dziedziny finansów.

— Blok narodowy — mówił — zarzuca moim przyjaciołom, że doprowadzili finanse do ruiny... Nie zapominajmy, że z końcem wojny dług publiczny wynosił 180 miljardów: gospodarka Bloku podniosła go do 300 miljardów... Otóż od 1924 do 1928 r. dług publiczny prawie się nie zwiększył...

Jest w tem dużo prawdy. Kartel popełnił wielkie błędy w polityce finansowej, ale i Blok nie jest bez zarzutów. Wydawano miljardy, licząc, że wszystko zapłacą Niemcy. Co prawda wydawano przeważnie na odbudowę dzielnic zrujnowanych. Te pieniądze stracone nie są: dzięki tym wydatkom, przemysł Francji północnej produkuje dziś więcej niż przed wojną, a jego urządzenia są najbardziej nowoczesne w Europie.

Zjadliwe komentarze p. Bluma w „Populaire" zasmuciły pos. Jerzego Bonnet'a, który w radykalnym Soir ubolewa z powodu tej polemiki i wzywa powaśnionych, aby raczej „szukali tego, co ich łączy, a nie tego, co ich dzieli". Albowiem p. Bonnet nie widzi, jak radykałowie mogą wrócić do władzy bez „polityki podtrzymywania" ze strony socjalistów.

Na prawicy mowę p. Caillaux naogół przemilczano. Jedynie p. A. Albert-Petit poświęcił jej artykuł wstępny w „Journal des Débats". Są tam momenty ironiczne, są zastrzeżenia, ale naogół autor przyznaje, że jeśli chodzi o finanse, to p. Caillaux powiedział szereg „pożytecznych prawd".

„Volonté", organ stojący najbliżej pana Caillaux, jest z sytuacji zadowolony. Uważa, iż „środkowa" pozycja b. premjera jest dlań bardzo korzystna; nie przeczy, iż partja radykalna przeżywa głęboki kryzys, „który rozpoczął się na ostatnim kongresie". Na czem on polega? Chodzi o „przemianę starego radykalizmu sekciarskiego, politykierskiego i ograniczonego na radykalizm młody, realny i rozumiejący wszelkie przejawy nowoczesnego życia". Chodzi tu zatem o prawdziwą „rewolucję". Zobaczymy po wyborach, jaki będzie jej rozwój.

Paryż, 23 stycznia 1928. (sm).

Ruch przedwyborczy.

We wtorek dnia 24 stycznia 1927 r. odbyło się w sali Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie o godz. 7 wiecz. konstytuujące zebranie Komitetu wyborczego Zjednoczonego Bloku Współpracy z Rządem na m. Lwów. Na zebraniu tem reprezentowane były następujące ugrupowania polityczne: Klub inteligencji republikańskiej, Związek Naprawy Rzpltej, Partja Pracy, Zrzeszenie stanu średniego, Komitet kobiet demokratycznych, Prawica Narodowa, Zjednoczenie Ludowe (Bojki), Żydowski Związek obywatelski, Żydowski Klub mieszczański, Związek Polaków wyznania mojżeszowego i Klub republikański. Po dłuższej dyskusji, zebrani konstytuując się jako Komitet wyborczy na miasto Lwów, wybrali prezesem Komitetu redaktora Bronisława Laskownickiego, wiceprezesami zostali wybrani prof. Matakiewicz, prof. Tokarski i dr. Władysław Stesłowicz. Do Komitetu ściślejszego weszli: sędzia Kazimierz Bogdanowicz, prof. Stefko, Mieczysław Opałek, Wiktor Chajes, prof. Stożek, dr. Wasser, prof. dr. Pytel, dr. Bruno Blumenfeld, hr. Stanisław Badeni, prezes Przybysławski, Marja Jaworska i Józef Litwinowicz. Komitet podzielił się na sekcje: propagandową, prasową, redakcyjną i finansową.

*

W dniu 24 b. m. zgłoszono w Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 53 w Stanisławowie okręgową listę kandydatów Zjednoczenia Ludu. Lista zawiera tylko jedno nazwisko, Karola Limanowskiego.

*

Zjazdy przedstawicieli nauczycielstwa szkół powszechnych powiatów kolskiego, konińskiego, łęczyckiego i słupeckiego wypowiedziały się za czynnem poparciem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Zorganizowane zostały nauczycielskie komitety wyborcze. Zapadły uchwały, aby z każdego powiatu wchodził przedstawiciel nauczycielstwa do okręgu komitetu wyborczego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

*

Do Zjednoczenia Ludowego (secesja sen. Bojki) zgłosili akces działacze P. S. L. „Piasta" z powiatów chojnickiego, tucholskiego, sompolińskiego, starogardzkiego, tczewskiego, kościerzyńskiego i wejherowskiego. Zjednoczenie Ludowe wchodzi obecnie w skład Bloku Gospodarczego Ziem Zachodnich, który idzie pod hasłem współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Stosunki polsko-gdańskie.

Na posiedzeniu Sejmu gdańskiego prezydent Senatu Sahm wygłosił imieniem nowego Senatu Wolnego Miasta deklarację programową.

Przeważną część swego przemówienia poświęcił prezydent Sahm stosunkom gdańsko-polskim oraz zadaniom wewnętrznej polityki Wolnego Miasta. Nowy Senat Wolnego Miasta, złożony z socjal-demokratów, centrum i liberałów, jest zdania — mówił prezydent Sahm, — że dla pomyślnego rozwoju państwa wybitne znaczenie ma zagwarantowana traktatami ochrona ze strony Ligi Narodów i oparta na zaufaniu współpraca z Ligą Narodów i jej organami. Senat gdański oczekuje, że Liga Narodów zaaprobuje zamierzone przez nowy Senat zmiany Konstytucji. Senat Wolnego Miasta dążyć będzie do przyspieszenia rozwoju stosunków między Wolnem Miastem Gdańskiem a Rzeczpospolitą Polską celem zadośćuczynienia potrzebom gospodarczym obu stron. W tym celu rokowania między W. M. a Rzeczpospolitą Polską będą musiały być prowadzone w tempie żywszem, w duchu pojednawczym i o ile możności bezpośrednio. Za szczęśliwą zapowiedź uważa Senat Wolnego Miasta dane oświadczenie polskiego Ministra spraw zagranicznych, które niedwuznacznie ujawniło wolę Polski do gospodarczej współpracy w Gdańsku. Senat gdański staje przytem lojalnie na gruncie stosunków, wytworzonych przez traktat wersalski, oraz umów, zawartych między Gdańskiem i Polską w celu wykonania tego traktatu i oczekuje od Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, że respektować będzie państwową samodzielność Wolnego Miasta i jego powszechnie uznany niemiecki charakter.

Wskazując na toczące się rokowania handlowe polsko-niemieckie, prezydent Sahm wyraża pragnienie, aby wzięły one przebieg pomyślny tak dla Polski i Niemiec, jak i dla Wolnego Miasta. Przy tej sposobności prezydent Sahm wyraził życzenie dopuszczenia do udziału w tych rokowaniach przedstawiciela Wolnego Miasta celem ochrony jego żywotnych interesów.

W dalszym ciągu wskazał prezydent Sahm z zadowoleniem na rozwój ruchu handlowego w porcie gdańskim, wyrażając nadzieję, że stabilizacja waluty polskiej przyniesie w tym kierunku dalszą poprawę, następnie wspomniał o szeregu ulg, poczynionych przez Polskę w międzynarodowej komunikacji kolejowej i w dziedzinie paszportowej, mających dla Gdańska wielkie znaczenie, przyczem wyraził nadzieję, że Rząd polski poczyni dalsze jeszcze ułatwienia.

Następnie zgodnie z wolą, wyrażoną przy wyborach przez przeważającą część ludności wolnego Miasta, prezydent Sahm zapowiedział wniesienie szeregu ustaw w celu zmiany Konstytucji Wolnego Miasta.

Po zapewnieniu, że nowy Senat przestrzegać będzie praw mniejszości narododowych, religijnych i politycznych, prezydent Sahm porusza finansowe położenie Wolnego Miasta, zapowiadając na najbliższy czas przedłożenie Sejmowi w tej sprawie szczegółowego sprawozdania.

KRONIKA.

Lwów, 27 stycznia.

Piątek, 27 stycznia. Rz. kat. Jana Chr. Gr. kat. Zacheja.

TEATR WIELKI.

Piątek 27 b. m. „Donna Oretta“, ceny popularne.

Sobota 28 b. m. o g. 3.30 popoł. „Wesele“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej, — ceny najniższe.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 27 b. m. „Niech mnie djabli...“.
Sobota 28 b. m. „Tokująca bogini“.

TEATR MAŁY.

Piątek 27 b. m. 7.30 wiecz.: „Najszczęśliwszy z ludzi“. Gośc. występ A. Fertnera.

Sobota 28 b. m. 7.30 wiecz. „Najszczęśliwszy z ludzi“. Gośc. występ A. Fertnera.

Ostatnie występy Antoniego Fertnera w Teatrze Małym. Dyr. Antoni Fertner, wezwany do Warszawy, gdzie obejmuje nową rolę, przyspiesza swój wyjazd i występować będzie we Lwowie tylko do końca tego tygodnia w interesującej komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Najszczęśliwszy z ludzi“ w swej popisowej roli kolegi Bąbelka, w otoczeniu zespołu Teatru Małego.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 27 stycznia: Odczyt Karin Michaelis p. t. „Kobiety między sobą“.

Wtorek 31 stycznia: Stefan Askenase, pianista. 686

Bal Prasy. Zapowiedziany na 4 lutego b. r. w salach Kasyna i Koła Lit.-Art. Bal Prasy budzi nadzwyczajne wprost zainteresowanie, o którem świadczą m. i. napływające masowo z różnych stron, także z poza Lwowa, zgłoszenia o zaproszenia. Komitet ze swej strony poczynił wszystkie przygotowania, aby bal wypadł jaknajświetniej. Do tańców, które rozpoczną się punktualnie o godz. 10.30 tradycyjnym polonezem, przygrywać będą dwie orkiestry: p. Kordika i wojskowa. Współudział najlepszych aranżerów zapewniony. — Panie, jak już donosiliśmy, otrzymają gratis artystyczne i wartościowe karnety, nadsyłane ofiarnie komitetowi przez naszych artystów malarzy. Pierwszą serję przepięknych karnetów nadesłali: p. Janina Stankiewiczówna, która ponadto ofiarowała na cel funduszu dla wdów i sierót po dziennikarzach wspaniały obraz, oraz pp. Artur Klar, o którego sukcesach na wystawie wiedeńskiej donosiliśmy niedawno, E. L. Kroczak i Antoni Stefanowicz. — Karnety, znajdujące się w posiadaniu komitetu, stanowić będą prawdziwie cenną pamiątkę z Balu Prasy. Po informacje w sprawach balowych zwracać się należy do Sekretarjatu Kasyna i Koła Lit.-Art., ul. Akademicka.

Dwa odczyty dla lekarzy. W wielkiej sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej przy ul. Akademickiej l. 17, I. p., wygłosi prof. dr. Antoni Cieszyński w niedzielę 28 b. m. i w niedzielę 8 lutego o godz. 11 przedpoł. dwa następujące odczyty dyskusyjne: 1) Stan lekarski w dobie obecnej w Polsce pod względem liczbowym i ekonomicznym, z uwzględnieniem wszystkich specjalności; 2) Przyszłość stanu lekarskiego w Polsce.

Walne zgromadzenie Związku muzyków-pedagogów odbędzie się 5 lutego b. r. o godz. 4.30 popoł. w sali Tow. Muz.

Subwencja na badania raka i chorób wenerycznych. Polska Akademja Umiejętności rozda w końcu lutego b. r. z funduszu ś. p. Pawła Tyszkowskiego subwencje na rok 1928 na badania przyrodnicze i lekarskie, przedewszystkiem mające łączność z poznaniem istoty choroby raka i chorób wenerycznych lub ich leczeniem. Ubiegający się o te subwencje mają wnosić podania do P. A. U. do 15 lutego 1928 r. z wymienieniem, jakie badania zamierzają prowadzić i jaka kwota na nie byłaby im potrzebna oraz wykazać, iż zajmowali się już badaniami naukowemi poprzednio.

Szkoła zawodowa dokształcająca im. Staszica (oddział mechaniczny i budowlany) zawiadamia P. T. Pracodawców, że konferencja wywiadowcza w sprawie postępów uczniów za I. półrocze odbędzie się w niedzielę dnia 5 lutego br. o godz. 10-tej.

Troska Rządu o dobre pieczywo. Pan Minister Składkowski w towarzystwie Wiceministra Jaroszyńskiego i członków Komitetu do badania wypieku chleba, zwiedził pracownię fermentacji ogólnej, prowadzoną na Politechnice warszawskiej przez prof. Iwanowskiego, który powołany został ostatnio w charakterze rzeczoznawcy do prac Komisji. P. Minister interesował się szczególnie fermentacją chleba, co stoi w ścisłym związku z dążeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do racjonalizacji wypieku i podniesienia jakości spożywanego pieczywa.

Przyjazd Wojewodów do Warszawy. Wczoraj przybyli do Warszawy w sprawach służbowych Wojewodowie: wołyński, p. Mech, łódzki, p. Jaszczołt, kielecki, p. Korsak, nowogródzki, p. Beczkowicz i śląski, p. Grażyński. Spodziewają się dziś przybycia Wojewody Młodzianowskiego i Remiszewskiego. O godz. 5-tej odbyła się w M. S. Wewnętrznych konferencja pod przewodnictwem Min. Składkowskiego z udziałem Wojewodów: Jaszczołta, Korsaka, Beczkowicza i Grażyńskiego, dyrektora Departamentu Świtalskiego i ppułk. Sławka.

Nowe zamierzenia tymcz. Zarządu m. Lwowa. Dowiadujemy się, że tymczasowy Zarząd miasta Lwowa zamierza już w tym roku przystąpić do budowy dwu szkół, t. j. im. Reja i Szaszkiewicza na pl. Zbożowym, oraz urządzić plantacje na pozostałej części tego placu w przedłużeniu ul. Legjonów. — Wszystkie budki i stragany będą z tego placu usunięte. Na pl. Krakowskim pozostanie tylko murowana hala targowa, budki i stragany będą usunięte, a na ich miejsce powstanie zieleniec. Również w otoczeniu wybudowanych domów dla bezdomnych i delożowanych przy ul. Pełtewnej, będą założone plantacje z wiosną tego roku.

Rozbudowa szkolnictwa zawodowego. W Kuratorjum Okręgu lwowskiego odbyła się pod przewodnictwem kuratora p. Pytlakowskiego konferencja w sprawie rozbudowy szkolnictwa zawodowego dla przemysłu naftowego. W naradach wzięli udział pp. naczelnik Wydziału szkół technicznych w Ministerstwie W. R. i O. P. inż. Romanowski, delegat Ministerstwa Przem. i Handlu p. Mokry, profesorowie Politechniki lwowskiej Fabiański, Fryze i Geisler, przedstawiciele: Zw. Techników inż. Rutkowski, Izby pracodawców w Borysławiu Cz. Załuski, reprezentanci: Krajowego Tow. Naftowego p. Sulimirski, Zw. Polskich przemysłowców naftowych p. Jakubowski, oraz wizytatorowie Szkół zawodowych pp. Hornung, Fritsch i Kozłowski. Przedmiotem konferencji było uzgodnienie poglądów na szkolenie sił dla przemysłu naftowego. W rezultacie narad uchwalono stopniową likwidację nie odpowiadającej nowoczesnym potrzebom przemysłu naftowego Państw. Szkoły górniczo-wiertniczej w Borysławiu. Zarazem postanowiono, by w miarę rozbudowy Szkoły Technicznej w Drohobyczu (która powstała tam niedawno z inicjatywy gminy i osób prywatnych) koncentrować przy tej uczelni kursy górniczo-wiertnicze, a z czasem rozwinąć szkołę, mającą kształcić młodzież dla potrzeb przemysłu naftowego.

Pod polską banderą. Siedm polskich bander na siedmiu parowcach „Żeglugi Polskiej” powiewało ostatnio w następujących portach zagranicznych: „Poznań” dn. 21-go b. m. przybył z Calais do Gdańska i wyładowuje 2.700 ton złomu żelaznego, „Kraków” przybył 21-go b. m. z Gdańska do Sztokholmu z ładunkiem 2.745 ton polskiego węgla, „Wilno” ładuje w Gdańsku kopalniaki do Anglji, „Katowice” przybył z Gdyni do Narrköping z ładunkiem 2.640 ton węgla, „Toruń” przybył 20-go b. m. z Gdyni do Sztokholmu i wyładowuje 2.745 ton węgla, „Warta” przybył 19-go b. m. z Swancea do Katanji na Morzu Śródziemnem i przystąpił do wyładowywania 3.540 ton węgla, „Tczew” ładuje w Lowestoft śledzie, z przeznaczeniem do Libawy i do Gdańska. Eksport polskich towarów (a zwłaszcza węgla) do krajów śródziemnomorskich stale wzrasta, to też „Żegluga Polska” zamierza wkrótce uruchomić 2 nowe parowce o pojemności po 5.000 ton każdy, któreby utrzymywały stałą komunikację na tej linji, wywożąc z Polski węgiel, a przywożąc tytoń, fosfaty, trawę morską, owoce południowe i t. p.

Sprzedaż hotelu „Bristol“ w Warszawie. W związku z podaną przez „Express Por.“ wiadomością, iż Hotel Bristol w Warszawie ma być zlikwidowany i przekształcony na bank, którego dyrekcja wystąpiła ostatnio z propozycją zakupienia wszystkich 4.000 akcyj hotelu, ofiarowanych po 125 dol. za sztukę, Agencja Wschodnia dowiaduje się, że rzecz nie jest jeszcze zdecydowana, jakkolwiek — według wszelkiego prawdopodobieństwa — Hotel Bristol w istocie będzie sprzedany. Ostatnią ofertę na kupno Bristolu zgłosił Albrecht książe Radziwiłł, ofiarowując najlepsze warunki. W razie nabycia Bristolu przez Radziwiłła, hotel byłby nadal prowadzony.

Szkoła hodowli jedwabników w Warszawie. Towarzystwo popierania jedwabnictwa w Polsce zwróciło się do m. Warszawy z prośbą o przydzielenie odpowiedniego terenu pod budowę Szkoły jedwabnictwa i założenie ogrodu morwowego. Magistrat warszawski, uznając doniosłość przemysłu jedwabniczego w Państwie, zamierza przydzie-

EDWIN JĘDRKIEWICZ.

Fałszywy książę.*)

Harry Domela jest osobistością, której nazwisko obijało się w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy wielokrotnie i o uszy polskiego czytelnika dzienników. Jest to ten młody człowiek, który potrafił przez cały szereg tygodni podawać się za Wilhelma Hohenzollerna, syna b. następcy tronu niemieckiego i — znachodzić wiarę w swoją mistyfikację.

Ponad miarę chwilowej sensacji — jeszcze jednej „Köpenickjady” — wyniosło tę sprawę jej tło polityczne. Uczepiły się jej obiema rękami lewicowe koła niemieckie, ponieważ nieprędko coś potrafiłoby skompromitować tak drastycznie, jak ona, monarchizm niemiecki i cały bezmiar serwilizmu i ślepoty z jaką dygnitarze republiki i „demokratyczne” mieszczuchy płaszczyli się przez szereg tygodni przed człowiekiem wziętym z ulicy, dlatego, że chodziła o nim wieść, jakoby był Hohenzollernem. Ale cała ta sprawa ma jeszcze drugą stronę. Przyłapany ostatecznie i wsadzony na sześć miesięcy do więzienia Domela, napisał w więzieniu książkę o swoich losach. Książkę, w której ten „oszust” i nędzarz z zaułków ulicznych zdemaskował się poraz drugi ale już inaczej: jako materjał na pierwszorzędnego pisarza. A oprócz tego książkę z poza której tonu, po epicku spokojnego, wyjrzała twarz bolesna — człowieka.

Domela pochodzi z inteligentnej rodziny Niemców bałtyckich. Wojną, jako dziecko jedenastoletnie, wyrzucony z domu, tuła się w przytułkach dla dzieci, później, już jako chłopak, w niemieckich korpusach ochotniczych na Łotwie. Wydalony za to z Łotwy dostaje się do Niemiec. Zaczyna się straszliwa gehenna bezrobotnego kilkunastoletniego chłopaka. Traktowany jak natręt, gdy się stara o pracę, jak bydlę robocze i rzecz, gdy ją dostanie, pozbawiony jej jako „obcokrajowiec”, popełnia Domela pierwszy swój czyn karygodny: kradnie kilka bezwartościowych, alpakowych łyżeczek. W najświętszych swych uczuciach dotknięta społeczna moralność porzuca teraz obłudne kazania a chwyta za kij: sądy, więzienia, a potem — jedynie zawsze wierna — ulica, z mrozem i Hamsunowskim głodem. Ale przecie dziwny urok młodego człowieka niewoli ludzi. Domela zostaje komiwojażerem handlowym, wchodzi w tym charakterze w koła poczdamskiej arystokracji, podbija znowu tych ludzi swym urokiem, inteligencją i formami towarzyskiemi — on, wychowanek ulicy! Gorzej, lepiej, pcha jakoś życie. Coraz częściej zdarza się, że ludzie dopatrują się w nim kogoś innego, kogoś więcej niż ten, za którego się podaje. Wiedząc z gorżkiego doświadczenia, że w demokratycznym świecie niemieckim człowiek — ten człowiek, któremu pozwala się żyć — zaczyna się od barona, nie prostuje tych legend, sam się ich nawet chwyta. Aż raz, przy jakiejś sposobności, dowiaduje się Domela w pewnym hotelu, że uważają go tu za — księcia Wilhelma pruskiego, podróżującego incognito. Wchodzi w tę rolę. Zaczyna się jego książęce tournée po Niemczech.

Oczywiście — tak przedstawia tę sprawę Domela w swej książce. Nie byłaby zupełnie dziwna tendencja rehabilitacyjna u człowieka jego typu — człowieka arcywrażliwego i tkwiącego — mimo wszystko — głęboko w atmosferze etycznej domu i sfery, z której wyszedł. I ta tendencja z pewnością jest. Z drugiej jednak strony: nikt nie jest tak sprytny, aby się na dłuższy dystans nie zdradził, kim jest na prawdę. Książka także coś mówi o człowieku, nawet wbrew jego woli.

Domela ma na sumieniu różne rzeczy kolidujące z uznaną moralnością i kodeksem. Ale nie mają go prawa potępiać ci, co nigdy nie zaznali jego poniewierki, głodu i nędzy, których nie wychowywała od dziecka ulica. I ostatecznie: poszkodowany osobiście materjalnie nie został przy tem poważnie nikt. Świadczy o tem choćby niski stosunkowo wymiar kary. Może swoboda ruchów Hohenzollernów podróżujących po Niemczech incognito stała się rzeczą trochę ryzykowną... Ale o to niech już ich głowa boli. Prawda: Domela jest duchem niespokojnym. Znachodził czasem u dobrych ludzi schron przed nędzą i rzucał go sam. Czy to dziwne u człowieka o jego inteligencji, wrażliwości i zdolnościach? I czy tak bardzo dziwne, że taki człowiek przyjmuje rolę mistyfikatora, chcąc po wszystkich latach poniewierki „choć kilku dni życia po jego słonecznej stronie?”

Bo Domela jest człowiekiem niezwykłym. To mówi o nim dobitnie jego książka.

Nie, jakoby on sam to o sobie mówił. Przeciwnie. Godzien mocnego podkreślenia jest wielki takt, z jakim Domela mówi n. p. o wrażeniu jakie robił na ludzi. Właściwie nie mówi o niem sam. Czasem — rzadko! — każe mówić im samym. Ale fakty mówią za siebie. Zdumiewa jego przytomność umysłu, orjentacja, pamięć, znawstwo ludzi — ten człowiek ma dziś dwadzieścia cztery lata! — wykształcenie nawet, zdobyte niewiadomo kiedy. Baronom pomorskim udziela wskazówek co do najnowszej literatury — co jeszcze byłoby mniej dziwne — arystokratycznego zbieracza japońszczyzny zachwyca jej znawstwem. Ale co ważniejsze: nie może nie ująć jego odraza i mściwość, z jaką tropi wszelką brutalność, ordynarność, służalstwo. „Miłość wolnego człowieka” zatytułowuje rozdział obrazujący płaszczenie się wolnych i demokratycznych Niemców przed sobą, samozwańczym Hohenzollernem. A z drugiej strony nie zaniedba nigdy wspomnieć o tych, którzy wobec niego, rzekomego księcia pruskiego, zachowują się z ludzką godnością. Są to przeważnie ludzie z plebsu.

Jest to tem bardziej uwagi godne, że sprawa „udawania księcia” była w Domeli zjawiskiem stojącem, psychologicznie biorąc, bodaj na pograniczu t. zw. rozdwojenia osobistości. Sam powiada, że swoboda i pewność jego dania się jako „księcia”, była często dla niego samego nawet niezrozumiała. Nie grał księcia ale naprawdę czuł się nim. Z dumą osoby przywykłej do wielkiego dystansu od zwykłych śmiertelników potrafił „karcić” wścibskich i natrętów. Ta

*) Der falsche Prinz. Leben u. Abenteuer von Harry Domela. (Malik-Verlag 1927).

lić na ten cel odpowiedni teren na Kole w pobliżu pasa pofortecznego.

Uruchomienie Urzędu poczt.-tel. Stanisławów 4. Z dniem 1 lutego 1928 r. uruchamia się w Stanisławowie na przedmieściu Kolonja, Urząd pocztowy i telegraficzny Nr. 4, jako Urząd wyłącznie nadawczy w dziale poczty i P. K. O. oraz jako stacja telegraficzna z urządzeniem telefonicznem do przyjmowania telegramów i przeprowadzania rozmów telefonicznych zapomocą publicznej mównicy telefonicznej.

Zgon wybitnego matematyka polskiego. W Leningradzie zmarł profesor Juljan Sochacki, wybitny matematyk, długoletni profesor Uniwersytetu Petersburskiego, prezes Twa Matematycznego i autor wielu dzieł wydanych po polsku i po rosyjsku. Ś p. Prof. Sochacki urodził się w Warszawie w r. 1842, brał udział w powstaniu styczniowem, następnie osiadł w Petersburgu. W ostatnich latach nie mógł już pracować i dlatego, nie chcąc być nikomu ciężarem nie powrócił do Polski. Zmarł w przytułku dla uczonych.

Tournee odczytowe Boya Żeleńskiego we Francji. W ciągu dalszego objazdu Francji pod auspicjami Stowarzyszenia Przyjaciół Polski, Boy Zeleński zwiedził Le Mens, Poitiers, Cognac, gdzie witano go wszędzie entuzjastycznie. Ostatnio wygłosił Boy Żeleński odczyt w Bordeaux w auli tamtejszego uniwersytetu. Organizacją tego odczytu zajmował się prezes miejscowej sekcji Stowarzyszenia Przyjaciół Polski prof. Camena de Almeida, dziekan wydziału filozoficznego. Przewodniczył zebraniu konsul Polski de Kersaldec. Na odczycie obecni byli rektor uniwersytetu i liczne grono profesorów oraz najwybitniejsi przedstawiciele świata naukowego i politycznego. Żywy udział w zorganizowaniu przyjęcia Boya Zeleńskiego brała miejscowa adwokatka p. Cormier, która uczestniczyła w ostatniej wycieczce towarzystwa Les Amis de la Pologne do Polski.

Wieczorem odbył się wielki bankiet na cześć Boya pod przewodnictwem prof. Camena de Almeida. Wygłoszono szereg mów i toastów. Obecni byli na bankiecie konsul Polski de Kersaldec, generał Tantot, dowódca korpusu, przedstawiciel prefektury Ostrowski, wnuk emigranta z 1830 r. i szereg innych wybitnych osobistości. Wpływ odczytów Boya jest bardzo dodatni. Wyraża się on m. in. w masowych zapisach nowych członków do Towarzystwa Przyjaciół Polski.

Prof. M. Szyjkowski zaproszony do wygłoszenia odczytu w Oslo. Dr. Marjan Szyjkowski, profesor uniwersytetu w Pradze, otrzymał od sekcji paryskiej „Międzynarodowego Komitetu Nauk Historycznych" (centrala w Waszyngtonie) oficjalne zaproszenie do wygłoszenia odczytu na VI. międzynarodowym kongresie, który odbędzie się pod przewodnictwem króla Norwegii w Oslo. (Chrystjanja) w dniach od 14 do 18 sierpnia br. „Międzynarodowy Komitet Nauk-Historycznych" ukonstytuował się jako instytucja stała na V. kongresie w Brukseli (1923 r.). Ma na celu ciągłą wymianę wartości naukowych i współpracę na tem polu uczonych wszystkich narodów cywilizowanych.

Literatura polska w Japonji. W ubiegłym miesiącu ukazała się na półkach księgarskich w Japonji w tłumaczeniu na język japoński powieść Orzeszkowej „Marta". Książkę przetłumaczono z języka esperanckiego. Tłumaczenie na język esperancki dokonał jeszcze w r. 1910 dr. Zamenhof. W dwa lata później, t. j. w r. 1912 „Marta" Orzeszkowej ukazała się w tłumaczeniu na język chiński. Przystłumaczył ją z esperanta jeden z profesorów Uniwersytetu w Pekinie. Obecnie dzieło Orzeszkowej przyswoiła sobie Japonja. Tłómaczenia „Marty" dokonał znany dramaturg japoński Kijomi Rikuro. W jednym z najpoważniejszych miesięczników, wychodzacych w Tokio, „La Revuo Orienta" pojawiają się stale studja nad literaturą polską. W ostatnim numerze tego czasopisma znajdujemy studjnm o „Faraonie" Prusa. W poprzednich zeszytach zamieszczono kilka nowel Prusa i Orzeszkowej. Także w towarzystwach esperanckich w Japonji dość dużo czyta się utworów literatury polskiej. Japończycy interesują się dziełami Reymonta, Żeromskiego i inn.

Zwycięstwo polskie w olimpjadzie uniwersyteckiej. W odbywającej się w Cortina d'Ampezzo, zimowej olimpjadzie uniwersyteckiej, drużyna hockeyowa polska pobiła austrjacką w stosunku 6 : 0.

Najmłodszym docentem na świecie jest 19-to letni Bengt Strömgren, który otrzymał nominację na docenta astronomji przy Uniwersytecie kopenhaskim.

Henryk Bergson kandydatem do nagrody Nobla. Wydział filozoficzny akademji francuskiej postanowił wysunąć kandydaturę Henryka Bergsona do nagrody Nobla.

Głowa Venus z Knidos znaleziona w Kopenhadze. Z Kopenhagi donoszą: Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, w muzeum kopenhaskim, t. zw. Glyptotece Carlsberga, znaleziono wśród zbiorów starogreckiej rzeźby, głowę Venus z Knidos, której tors znajduje się — jak wiadomo — w muzeum „Le Cinuatenaire" w Brukseli. Duński archeolog, prof. Plinkenberg, podczas odwiedzin w brukselskiem muzeum, zwrócił uwagę, iż głowa, znajdująca się w Kopenhadze, musi należeć do tego tułowia. Pozwolono mu zrobić odlew gipsowy, który przywieziono do Brukseli, przylegał zupełnie do wspomnianego tułowia. Cała więc Venus będzie teraz, na podstawie wzajemnego porozumienia obu państw, umieszczona w jednej lub drugiej stolicy.

Sztuka Rydla w teatrze czeskim w Ostrawie. W poniedziałek 23 bm. odbyła się w teatrze czeskim w Morawskiej Ostrawie premiera sztuki Lucjana Rydla „Na zawsze" w tłómaczeniu Vondraczka. Wykonawcami sztuki byli artyści Teatru Narodowego w Pradze. Reżyserował dyr. Milos Nowy.

Południowo-afrykański rad. Donoszą z Johanesburga, iż zostało tam zarejestrowane towarzystwo „South African Radium", mające na celu eksploatację bogatych złóż uranium i innych minerałów radio-aktywnych. Kapitał zakładowy towarzystwa opiewa na 60 tysięcy funtów szterlingów. Rządowi inżynierowie twierdzą, iż złoża będące w eksploatacji tego towarzystwa są niezmiernie bogate w radium.

Kradzieże. Z mieszkania Maurycego Leitnera (Glinianska 18) skradziono srebro stołowe wartości 4.000 zł.; z mieszkania Kazimierza Małeckiego (Listopada 44) skradziono futro wartości 1.000 zł. i z mieszkania Estery Wolf (Bernsteina 7) skradziono damskie futro krymskie wartości 2.700 złotych.

Aresztowanie. Wczoraj policja aresztowała 16-letnich Marjana Florjana i Stefana Kozakiewicza, którzy na pl. Krakowskim wyrwali przybyłej z Wiednia Sali Belzer, w chwili, gdy wysiadała z wozu tramwajowego, torebkę, zawierającą 2 złote pierścionki, złotą broszkę oraz większą sumę austrjackich szylingów. Skradzione rzeczy zwrócono właścicielce, policja zaś poszukuje trzeciego uczestnika rabunku, Władysława Derenia.

Z sali sądowej.

Trzeci dzień rozprawy o zamordowanie ś. p. kuratora Sobińskiego.

O godz. 11.30 ukończono odczytywanie aktu oskarżenia w języku ruskim. Po przerwie o godz. 12 począł składać zeznania osk. Wasyl Atamańczuk. Osk. podaje że po odbyciu służby wojskowej polskiej, pozostał we Lwowie, a nie, jak mylnie zeznał w śledztwie, że wyjechał do Kijowa. Sprzeczność tych zeznań wyjaśnia tem, że nie chciał w śledztwie odnośnemi zezanniami obciążyć tych, u których mieszkał. Osk. przyznaje, że we Lwowie otrzymywał stałe miesięczne subwencje. Źródła ich jednakowoż wyjawić nie może.

Godz. 1-sza. Oskarżony zeznaje w dalszym ciągu. Zeznania jego przeciągną się najprawdopodobniej przez dzień jutrzejszy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

NOWE KONSULATY HONOROWE.

Warszawa, 26 stycznia. (PAT). Pan Minister spraw zagranicznych udzielił exequatur p. Janowi Majerskiemu, konsulowi honorowemu republiki fińskiej na obszar Województw warszawskiego, białostockiego, wileńskiego, nowogrodzkiego, poleskiego i lubelskiego z siedzibą w Warszawie.

Warszawa, 26 stycznia. (PAT). Pan Minister spraw zagranicznych udzielił exequatur p. Robertowi Geyerowi, konsulowi honorowemu republiki chińskiej na obszar Województwa łódzkiego, z siedzibą w Łodzi.

POŻYCZKA POLSKA ZWYŻKUJE.

Londyn, 26 stycznia. (AW). Kurs polskiej pożyczki stabilizacyjnej uległ na giełdzie londyńskiej znacznej zwyżce. I tak w dniu 25 bm. notowano pożyczkę tę po kursię 92 i 1/4 (kurs najniższy) i 92 i 3/4 **(kurs najwyższy).**

Paryż, 26 stycznia. (AW). Wczoraj polska pożyczka stabilizacyjna osiągnęła rekordowy kurs 2.450 fr. fran. za obligacje.

ZBLIŻENIE WŁOSKO-JUGOSŁOW.

Białogród, 26 stycznia. (PAT). Omawiając podpisanie protokołu przewidującego przedłużenie terminu wygaśnięcia włosko-jugosłowiańskiego traktatu przyjaźni i serdecznej współpracy „Politika" pisze, że fakt ten jest pierwszym krokiem ku uregulowaniu stosunków włosko-jugosłowiańskich. Pismo dodaje, że rokowania, mające na celu likwidację wszelkich kwestji niezałatwionych pomiędzy obu krajami, trwają i że przedłużenie układu rzymskiego da tym rokowaniom formalną podstawę.

SPOTKANIE CHAMBERLAINA Z LITWINOWEM.

Londyn, 26 stycznia. (PAT). Z Moskwy rozszerzają pogłoskę o ponownem spotkaniu Chamberlaina z Litwinowem, które nastąpić ma w Genewie. „Daily Telegram" sądzi, że Litwinow weźmie udział w posiedzeniach Komitetu Ligi Narodów dla arbitrażu i bezpieczeństwa i że Chamberlain w początkach marca uda się do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów.

WALDEMARAS W BERLINIE.

Berlin, 26 stycznia. (PAT.). „Berl. Tageblatt" donosi, że wczorajsze rozmowy między ministrem Stresemannem a premierem Waldemarasem trwały dwie i pół godziny. Rokowania toczą się w ciągu dnia dzisiejszego dalej w biurach urzędu spraw zagranicznych. Ze strony litewskiej bierze w nich udział, obok premiera Waldemarasa, dyrektor departamentu w kowieńskiem ministerstwie spraw zagranicznych Zaunius, ze strony niemieckiej podsekretarz stanu von Schuberth i dyrektorowie ministerjalni Walroth i Ritter. O godzinie pół do drugiej minister Stresemann przyjmował śniadaniem ministra Waldemarasa. Wieczorem kanclerz Marx przyjmie Waldemarasa obiadem. Wizyta Waldemarasa u prezydenta Hindenburga jest przewidziana na jutro w południe. W sobotę wieczorem Waldemaras ma być na śniadaniu u ambasadora sowieckiego w Berlinie Kresteńskiego.

Berlin, 26 stycznia. (PAT.). „Voss. Zeitung" donosi, że aczkolwiek nic nie wiadomo o bliższych szczegółach rozmowy między premierem Waldemarasem a ministrem Stresemannem, to jednak Waldemaras wyraźnie zaznacza swój pogląd optymistyczny na dotychczasowy przebieg rokowań. W rokowaniach dotychczas — jak twierdzi „Voss. Zeitung" — omawiane są głównie kwestje, które mają stanowić warunek wstępny do traktatu handlowego, a w szczególności kwestja umowy osiedleniowej. Pozatem mają być omówione sprawy różnych drobnych umów niemiecko-litewskich, związanych z przyjęciem przez Litwę suwerenności nad Kłajpedą.

AGITACJA PRZECIW RUMUNJI.

Ryga, 25 stycznia. (PAT)-Radio. Z Moskwy donoszą, że od kilku dni trwają tam przygotowania do specjalnych uroczystości, jakie organizuje Towarzystwo pod nazwą „Precz z rękami rumuńskimi od Bessarabji", z powodu 10-lecia przyłączenia Bessarabji do Rumunji. W uroczystościach wziąć mają między innymi udział kolonje uciekinierów z Bessarabji, a we wszystkich ważniejszych miastach przygotowywane są demonstracje przeciwko Rumunji. W samej Moskwie ukazało się mnóstwo ulotek i odezw oraz specjalny numer dziennika „Krasnaja Bessarabia", wreszcie specjalne numery pism i wydawnictw ogólnych, które poruszają sprawę przyłączenia Bessarabji do Rumunji. 26 b. m. Towarzystwo Bessarabskie w Moskwie urządza w tej sprawie wielki mityng, na którym przemawiać będą Łunaczarski, Dombal, Vadulescu i szereg innych polityków moskiewskich. Takie same demonstracje organizowane są przez kolonje sowieckie zagranicą. Oficjalna Agencja Tass zapowiada w dziennikach, że kampanja pod hasłem zrzucenia jarzma rumuńskiego, jest przygotowywana na całym świecie.

Moskwa, 25 stycznia (PAT) W związku z 10-tą rocznicą okupacji Bessarabji przez Rumunję, „Prawda" podnosi ciężkie położenie ludności bessarabskiej, podkreślając, że Sowiety nie uznały i nie uznają nigdy odłączenia Bessarabji, które było pierwszym historycznym wypadkiem interwencji Ententy.

INCYDENT W ST. GOTHARD W PARLAMENCIE CZESKIM.

Praga, 25 stycznia. (PAT) Izba przyjęła 165 głosami przeciw 34 deklarację rządową w sprawie incydentu w St. Gothard W głosowaniu do większości rządowej przyłączyli się socjaldemokraci i czescy socjaliści narodowi, występując przeciw komunistom i niemieckim socjalistom narodowym. Socjaldemokraci niemieccy i Węgrzy powstrzymali się od głosowania. W czasie debaty, deputowany Buday przedstawił w im. słowackiej partji ludowej deklarację lojalności stwierdzając, że Słowacy są niezłomnie przywiązani do jedności republiki czechosłowackiej. Partje rządowe niemieckie aprobowały również stanowisko rządu w aferze St. Gothardzkiej.

NORWESKI RZĄD PRACY.

Oslo, 25 stycznia. (PAT) Telegrambüro norweskie donosi, że król zatwierdzić ma jutro skład osobowy pierwszego norweskiego rządu pracy. Na czele rządu ma stanąć obecny wiceprezydent Sejmu, Hornsrud, który otrzyma jednocześnie tekę ministra finansów. Tekę spraw zagranicznych otrzyma Edward Bull, profesor Uniwersytetu w Oslo. Koła polityczne wyrażają pogląd, że postanowienie stronnictwa pracy wyłonienia z pośród siebie nowego rządu, jest zwycięstwem prądów umiarkowanych w łonie samego stronnictwa.

PRZED WYBOREM PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Wiedeń, 25 stycznia (PAT) „Neue Fr. Presse" zamieszcza uwagi burmistrza Filadelfji na temat walki o prezydenturę Stanów Zjednoczonych. Najwięcej szans posiada — zdaniem dziennika — Herbert Hoover. Nie ulega wątpliwości, że Hoover będzie mianowany kandydatem na kongresie stronnictwa republikańskiego i że przytłaczająca większość ludności, która od 24 lat tylko jeden raz wybrała kandydata demokratycznego Wilsona, wprowadzi Hoovera do Białego Domu. Demokraci wystawili kandydaturę popularnego gubernatora N. Yorku, Smitha, który jednak mimo znacznej popularności nie utrzyma się wobec Hoovera.

Londyn, 26 stycznia. (PAT). „Daily Telegraph" donosi, że Cziczerin uda się wkrótce do Tokio, aby zawrzeć traktat rosyjsko-japoński o nader ważnem znaczeniu.

Paryż, 26 stycznia. (PAT). Królewska para afganistańska złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem odbyła wycieczkę do Wersalu. Król i królowa wzięli także udział w śniadaniu wydanem także na ich cześć przez ministra Heriota.

Depesze przedpołudniowe.

PIERWSZY RAPORT DEVEYA.

Warszawa, 27 stycznia. (AW.). Doradca finansowy Rządu polskiego p. Devey opracował pierwszy raport kwartalny, omawiający sytuację gospodarczą Polski. Raporty podobne mają być doręczone władzom Banku Polskiego. Pierwszy taki raport obejmuje niespełna 2 miesiące t. j. połowę listopada i grudzień. Bank Polski z chwilą otrzymania raportu ogłosi go w Polsce i zagranicą.

KONFISKATY.

Warszawa, 27 stycznia. (AW.). Z polecenia Komisarjatu Rządu skonfiskowana została w dniu wczorajszym odezwa przedwyborcza „Bundu". Cały nakład odezwy skonfiskowany został w mieszkaniu Bernarda Goldsteina. Jednocześnie skonfiskowana została odezwa wyborcza Komitetu Jedności robotniczo-chłopskiej.

POROZUMIENIE PRZEDWYBORCZE.

Warszawa, 27 stycznia. (AW.). W szeregu okręgów Województwa łódzkiego, jak w Tomaszowie Mazowieckim, Kaliszu i Piotrkowie N. P. R.-prawica doszła do porozumienia z Blokiem Katolicko-Narodowym co do wspólnego pójścia do wyborów. Na terenie Łodzi możliwy jest blok szerszy, złożony z ugrupowań wchodzących w skład Bloku Katolicko-Narodowego, Katolicko-Ludowego i N. P. R.-prawicy.

KOSZTY PRODUKCJI.

Warszawa, 27 stycznia. (AW.). Prace Komisji Ankietowej o kosztach produkcji ukończone mają być ostatecznie na 10 lutego. W tym czasie referaty, sprawozdania i wnioski Komisji będą przedłożone Prezydjum Rady Ministrów.

ZGON HERTZA.

Warszawa, 27 stycznia. (AW.). Wczoraj zmarł nagle dyrektor Warszawskiej Spółki Akcyjnej Kinematograficznej „Sfinks" Hertz. Zmarły przeżył lat 49.

---

konstelacja duchowa mogłaby łatwo objąć i pragnienie służalstwa innych. Tymczasem tak nie było.

Pozatem, że książka ta jest dokumentem ludzkim ciekawym dla każdego, ma ona niebylejaką wartość jako przekrój dzisiejszych Niemiec. To, czego nieznający Niemiec dowiadywali się o nich z powieści Henryka Manna, a co czytali jako — jednak! — karykaturę, to wyziera z książki Domeli jako spokojnie opowiadane fakty. Przykładem cały rożdział o sławetnej Sakso-Borusji. (Zaleca się do przeczytania wspólnego naszym młodym naśladowcom burszowskich obyczajów). Głeboko tragiczny ostatni rożdział ksiażki jest znowu rozdziałem ze świetnej powieści.

Ale ja wracam do punktu wyjścia. Genjalny mistyfikator, wielki talent pisarski, jest Domela także człowiekiem. Od dziecka samotnym i obcym w świecie, w którym się obraca. W czasie, gdy jako domniemany książę chodził w dymie kadzideł, ucieszył się ogromnie jamnikiem, jakiego mu ktoś darował. Ile, że — jak powiada — czuł się mniej samotny, majac koło siebie jakieś żywe stworzenie. Szukał tych, coby chcieli odnieść się do niego jako do człowieka. Bo naprzód widziano w nim tylko plagę społeczną: bezrobotnego nędzarza, potem nadczłowieka, bo Hohenzollerna. Mistyfikacja książęca zrobiła go bardzo głośnym; książka zabezpieczyła mu prawdopodobnie byt na jakiś czas. I znowu jest dla ludzi „sensacją" czy nawet „sławą". Czy także i człowiekiem? Nie wiem.

I jakie też będą dalsze losy tego Domeli-człowieka?

Z ostatniej chwili.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W KRYNICY.

Warszawa, 27 stycznia. (Tel. wł.). Wczoraj Marszałek Piłsudski po odbyciu narady z Wicepremjerem p. Bartlem wyjechał na parodniowy pobyt do Krynicy, gdzie jak wiadomo bawi rodzina Marszałka.

5% PAŃSTW. RENTA ZIEMSKA.

Warszawa, 27 stycznia. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie będzie emitowana pierwsza serja pięcio procentowej Państwowej Renty Ziemskiej, wypuszczonej w związku z wykonaniem reformy rolnej; pierwsza emisja wynosić będzie 50 miljonów złotych w złocie, w odcinkach po 100, 500, 1000 i 5000 zł. Płatność pierwszego kuponu 1 czerwca b. r. Umorzenie obligacji nastąpi w 41 lat od daty emisji. Obligacje nowej Renty Ziemskiej zabezpieczone są całym majątkiem i dochodami Skarbu Państwa, a w tej liczbie i należnościami Skarbu od nowych nabywców gruntu.

PRASA STOŁECZNA O NOCIE LITEWSKIEJ.

Warszawa, 27 stycznia. (Tel. wł.) Pisma warszawskie omawiają dziś w artykułach wstępnych ogłoszoną wczoraj przez PAT-a wymianę not między Polską a Litwą. P. Stroński w „Warszawiance" porównuje p. Waldemarasa do mickiewiczowskiego Tukaja i wskazuje, że p. Waldemaras wciąż liczy na jakichś przyjaciół bądź od Zachodu, bądź od Wschodu i, tylko licząc na nich, pisuje takie noty, jak ostatnia. „Kurjer Poranny" w artykule wstępnym nazywa notę p. Waldemarasa mozolnym elukubratem i podkreśla, że bardzo mało w niej powiedziano na właściwy temat. Natomiast ustęp o t. zw. likwidacji następstw ma raczej charakter wyciągania dłoni, niż wymawiania się od rokowań. Wreszcie „Epoka" w artykule p. t. „Dwa wymowne dokumenty" stwierdza, że p. Waldemaras ostatnią notą dał nowy dowód albo nieznajomości, albo niechęci stosowania się do dobrych obyczajów dyplomatycznych. Znać też w nocie brak poczucia pewnych form istnienia samodzielności państwowej. Wszystko to razem, kończy „Epoka", nie zmienia jednak stanowiska Polski względem Litwy niepodległej, tak jak to wskazał w ostatniem swem przemówieniu Minister Zaleski. Okres pomiędzy grudniową a marcową sesją Rady Ligi nie będzie w stosunkach polsko-litewskich kartą niezapisaną. Polska, pisze na niej dalej te same wyraźne zgłoski swoich szczerych zamiarów, swojej pokojowości i dobrej woli do ułożenia stosunków z niepodległą republiką litewską.

* * *

Dowiadujemy się, że Rząd Polski niebawem udzieli odpowiedzi rządowi litewskiemu na ostatnią notę p. Waldemarasa.

ZBLIŻENIE SOWIECKO-NIEMIECKIE.

Warszawa, 27 stycznia. (Tel. wł.). W związku z sensacyjnemi informacjami prasy niemieckiej o przyjeździe do Berlina hr. Brockdorf-Rantzau posła w Moskwie, dowiadujemy się, że inicjatywa do nowych rokowań niemiecko-sowieckich wyszła tym razem nie od Sowjetów, jak to podawała prasa niemiecka, lecz przeciwnie z Auswärtiges Amt. Niemcy proponują Sowjetom rozszerzenie i pogłębienie dotychczasowej umowy handlowej.

PRZEMYSŁOWCY NIEMIECCY PRZYBYLI DO WARSZAWY.

Warszawa, 27 stycznia. (Tel. wł.) Dziś rano, zgodnie z zapowiedzią, przybyli do Warszawy przedstawiciele niemieckich sfer gospodarczych. Na czele delegacji stoi wiceprezes Centralnego Związku przemysłu Rzeszy niemieckiej p. Frohwein. Na dworcu powitali ich przedstawiciele Polskiego Centralnego Związku Gospodarczego, a także reprezentanci resortów gospodarczych.

NASTĘPSTWA AFERY Dra WYSZATYCKIEGO.

Warszawa, 27 stycznia. (Tel. wł.) W dalszym ciągu sprawy o nadużycia w byłym Banku budowlanym, aresztowaną została trzecia osoba; jest nią były dyrektor p. Włodzimierz Kozubski. Przesłuchanie p. Kozubskiego trwało wczoraj trzy godziny.

Sprawy gospodarcze.

Wpływy z danin publicznych monopolu za drugą dekadę stycznia br. wyniosły ogółem 82.9 miljonów złotych, t. j. o 25.6 miljonów złotych więcej, niż za drugą dekadę stycznia ub. roku.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę b. r. w pozycji kruszec (528.9 milj. zł.), waluty, dewizy i należności zagraniczne (668.2 milj. zł.) wykazuje zmniejszenie o 15.1 milj. zł. do łącznej sumy 1.197.2 milj. zł. Waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 7.3 milj. zł. (199.6 milj. zł.). Pożyczki zabezpieczone papierami zmniejszyły się o 1.6 milj. zł. (38 milj. zł.), natomiast papiery funduszu zapasowego wzrosły o 17.2 milj. zł. (54.9 milj. zł.). Natychmiast płatne zobowiązania (754.3 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (912.4 milj. zł.) zmniejszyły się o 9.6 milj. zł. do łącznej sumy 1.666.8 milj. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

Ruch budowlany. Wskutek ustania mrozów, ruch budowlany w całym kraju nieco się ożywił. Przeważnie prowadzone są prace wewnętrzne, oraz doprowadzenie budowli pod dach. Prace około budowy pawilonów i budynków na pomieszczenie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu postępują szybko naprzód, a nawet pomimo mrozów w grudniu nie były przerywane. Również w Gdyni buduje się w dalszym ciągu pomieszczenia dla urzędników oraz gmachy Banku Polskiego i Żeglugi Polskiej. Uzyskana przez magistrat m. Gdyni dalsza transza pożyczki długoterminowej w Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 1,720.000 zł. wkrótce zostanie uruchomiona na dalszą rozbudowę Gdyni. W grudniu ub. r. Bank Gospodarstwa Krajowego w centrali i w oddziałach przyznał dalszych 170 pożyczek budowlanych na łączną kwotę 10,957.200 zł. Od 1924 r. do końca 1927 r. przyznał Bank Gospodarstwa Krajowego ogółem 5.728 pożyczek budowlanych na łączną sumę 182,450.815 zł. Z tego same spółdzielnie otrzymały 556 pożyczek na kwotę 75,385.300 zł. Ze śląskiego funduszu gospodarczego wydzielono dotychczas 1,099.000 zł. na zakończenie rozpoczętych budowli. Cegielnie przeważnie nie przerywały pracy, a nadto uruchomiono wiele cegielni przedtem nieczynnych.

Wysokość stopy dyskontowej w poszczególnych krajach. Wysokość stopy dyskontowej w poszczególnych krajach przedstawia się po dokonanych ostatnio w niektórych państwach zmianach następująco: Austria 6½%, Anglja 4½%, Belgja 4½%, Bułgarja 10%, Czechosłowacja i Danja 5%, Estonja 10%, Francja 3½%, Finlandja i Gdańsk 6%, Grecja 10%, Holandja 4½%, Hiszpanja 5%, Indje 7%, Japonja 5%, Litwa, Łotwa i Niemcy 7%, Norwegja 5%, Polska, Portugalja i Rosja 8%, Rumunja 6%, Stany Zjednoczone A. P. i Szwajcarja 3½%, Szwecja 4%, Węgry 6%, Włochy 7% w stosunku rocznym. Powyższe zestawienie odnosi się do stopy oficjalnej, stosowanej przez banki emisyjne.

Światowa wytwórczość ropy. Według prowizorycznych danych wynosiła światowa produkcja ropy w r. 1927 — 1.234,680.000 baryłek, podczas, gdy w r. 1926 1.095.934.000 baryłek, wzrosła więc w ciągu ubiegłego roku o 138,746.000 baryłek. W światowej wytwórczości ropy na pierwszem miejscu stoi Ameryka (1.057,410.000 baryłek), na drugiem Europa (103,470.000 baryłek), następnie Azja (71,700.000 baryłek), wreszcie Afryka (1,250.000 baryłek). Wytwórczość ropy w Polsce wyrażała się w r. 1927 ilością 5,250.000 baryłek, podczas, gdy w 1926 wynosiła ona 5,844.000 baryłek. Produkcja ropy polskiej wynosi 0.4% całej wytwórczości światowej.

GIEŁDA LWOWSKA piątek, 27 stycznia 1928.

KATEGORJE:	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
I. Papiery państwowe.						
5% Państw. poż. Konw.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% P. zł. z r. 1925 w zł.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% 1 zast. Państ. B. Roln.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)						
8% Banku hip. akc. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
4½% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. kred. z gal.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Banku Małop.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. hip. zemel.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
4% Pol. Bk. kraj.	zł 1 0	—		—·—	—·—	—·—
4% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
8% Tow. kred. ziem. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
III. Obligi. (bez kuponu bież.)						
4½% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Komun. P. Bk. kraj	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Kolej. lok. P. Bk. kr.	1000 kor.	—		—·—	—·—	—·—
IV. Akcje. a) Bankowe:		Kwota	Płatna			
Akcyj. Hipoteczny	zł 100	zł 6	1/6 27	—·—	—·—	—·—
Bank komercjonalny	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Małopolski	m 280	0·05	—	—·—	—·—	—·—
Powszechny kredyt.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Przemysłowy	zł 100	—	—	104·00	106 00	105 00
Rolniczy S. A.	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Ziemski kredytowy	m 280	—	—	0·05	0·07	0·06
Zemelny	m 280	5%	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Bank Zw. Sp. Zarobk.	zł 100	4·00	11/5 27	—·—	—·—	—·—

	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
b) Handlowe.						
„Tehate" Tow. akc.	m 1000	0·20	—	—·—	—·—	—·—
c) Przemysłowe:						
Agrohemia f. szt. naw.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Browary lwowskie	zł 100	12·00	2/1 28	—·—	—·—	—·—
Chodorów Tow. Akc.	zł 100	10·40	1/9 27	170·50	174·50	172·50
„Chybie" fabryka cukru	m 1000	—	—	—·	—·—	—·—
Chmielów fabr. porcelany	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Fabryka lokomotyw	—	0·03	—	1·85	1·95	1 90
Gafota fabr. obuwia	m 140	0·04	—	—·—	—·—	—·—
Galicja Rafin. nafty	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gazoli a. prz. wiert.	zł 20	4·00	15/11 27	—·—	—·—	—·—
Gazy wschodnie"	m 1000	1·00	5/7 27	23 25	23·75	23·50
Górka fabr. cementn	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gródek" Pom. elektr.	10 zł.	—	—	—·—	—·—	—·—
Karpalit zakłady litogr.	m 140	0·20	1/9 27	—·—	—·—	—·—
Krakus f. wódek Kraków	m 280	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Niemojowski fab. pap.	m 1000	0·08	13/5 27	—·—	—·—	—·—
„Nitrat" Zakłady chem.	—	—	—	—·—	—·—	—·—
Oikos S. A. dla prz. drz.	zł 100	4·00	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Orthwein, Karasiński	m 500	—	—	—·	—·—	—·—
Parowozy S. A. b. m.	zł 25	2·50	—	—·—	—·—	—·—
Pezet Pow. Zakł. bud.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Pocisk zakł. amun.	m 350	—	—	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta prz. wiertn.	m 500	—	—	·—	—·—	—·—
Pol. Tow. Budow.	m 500	0·10	—	—·—	—·—	—·—
Potęga Tow. huty żel.	m 10000	—	—	—·—	—·—	—·—
Rakszawa fabr. sukna	zł 30	—	—	—·—	·—	—·—
Siersza górn. zakłady	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Spółka Akc. Wydawnicza	zł 10	—	—	—·—	—·	—·—
„Strem" Zakł. chem.	m 540	0·275	15/5 27	—·—	—·	—·—
Tepege górnicze Zakłady	m 700	0·20	-	—·—	—·—	—·—
Tesp. Tow. ekspl. soli	zł 25	2·50	1/8 27	—·—	—·—	—·—
Trzebinia fabr. maszyn	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Ursus fabr. motorów	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Wil i i Ska	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski fabr. maszyn	m 1000	1·25	6/1 26	—·—	—·—	—·—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 27 stycznia 1928.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Ceny utrzymują się na wysokości ostatnich notowań przy stosunkowo silnem zaofiarowaniu i braku zainteresowania.

Tendencja utrzymana, usposobienie bez ochoty.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 48·00—49·00. Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 45·50—46·50. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 38·00 39·00 Jęczmień małopolski browarniany 670 gr 40·00—41·00. Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 33·50—34·50. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr 32·00—33·00. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 32·00—33·00. Kukurudza rumuńska 35·50 36·50 Ziemniaki przemysłowe 5·50—6·00. Fasola biała 40·00—50·00. Fasola kolorowa 40·00—45·00. Fasola krasa 50·00—55·00. Groch ½ Victori 55·00—60·00. Groch polny 40·00 50·00. Bobik 33·00 34·00. Mieszanka pastewna w ziarnie —·—. Wyka 30·00—31·00. Siano słodkie krajowe prasowane 7·50—8·50. Słoma prasowana 4·25—4·75. Hreczka 39·00—40·0. Len 68·00—71·00. Łubin niebieski 21·75—22·75. Rzepak zimy ex 1927 68·00—71·00. Mąka pszenna 40% 82·00 83·00. Mąka pszenna 50% 75·50—75·50. Mąka żytnia 65% 59·00—60·00. Grys kukurudziany 49·00—50·00. Mąka kukurudziana 34·00—35·00. Otręby żytnie netto bez worka 24·25—24·75. Otręby pszenne netto bez worka 24·75—25·25. Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 71·00—73·00. Kasza jaglana 71·25—75·25. Kasza jęczmienna 56·50—57·50. Pęczak 54·00—55·00. Proso krajowe 42·00—44·00. Makuchy lniane 49·00—50·50. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 230·00—260·00. Mak niebieski 100·00—120·00. Mak siwy 85·00—100·00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80. Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1·65—1·70. Worki używane dobre, za sztukę 1·50—1·60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 stycznia 1928

Dolary St. Zjednoczon.	—·—	—·—	—·—
Oslo	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	—·—	·—	—·—
Belgja	—·—	—·—	—·—
Holandja	359·70	360·60	358·80
Londyn	43·45⅞	43·56¾	43·35
Nowy Jork	8.90	8·92	8·88
Paryż	35·05¼	35·14	34·96½
Praga	26·41½	26·48	26·35
Szwajcarja	171·75	171·68	171·25
Wiedeń	125·55	125·86	125·24
Włochy	47·22½	47·34½	47·10½

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61
pożyczka kolejowa 102·00
dolarówka 62·00 63·00
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 93·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 93·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 93·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 26 stycznia 1928.

Bank Dysk.	136·00	Lilpop Rau 41	40·50
Bank Handl.	123·00		40·75
Bank Pol.	163·00-163·50	Modrzejów	43·50-44·00
Bank Zach.	33·75		43·75
Bank Zw. Sp. Zar.	93·00	Norblin	205·00
Spiess	155·00	Ostrowiec	83·50-85·75
Gosławice	70·00	Pocisk	12·00
Warsz. Cuk.	74·00	Rudzki	50·00
Węgiel 90·00	104·00	Strachowice	60·50-62·00
Nobel 41 42	41·75	Zawiercie	21·00
Cegielski	45·00-49·00	Borkowski	18·00
		Spirytus	36·50

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 25 stycznia 1928.

Bank Przem.	105·00	Siersza d.	54·00
Zieleniewski	164·50-166	Krakus	0·30
Górka	90·00	Chybie	5·75 5·80
Azot	7·00	Piasecki	16·00
Siersza gór.	17·00		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 26 stycznia 1928.

Amsterdam	285·76	Bankverein	—·—
B lg ad	12·45⅞	Bodenkredit	125·70
Berlin	168·76	Kreditanstalt	64·00
Bruksela	98·63	Anglobank	5·75
Budapeszt	123·00	Hipoteczny	—·—
Bukareszt	4·36½	Kompas	—·—
Kopenhaga	189·65	Länderbank	27·55
Londyn	34·53¼	Merkury	27·65
Madryt	199·78	Unionbank	—·—
Medjolan	37·49	Obrotowy	—·—
N. Jork	708·05	Kolej północna	—·—
Paryż	27·87½	Zivnosteńska	—·—
Praga	20·97¾	Czerniowce	60·00
Sofja	5·09·8	Austr. kol. p.	27·50
Sztokholm	190·0	Kolej płudn.	13·10
Warszawa	79·42—79·70	Goleszów	—·—
Zurych	136·36	Cement	—·—
Amerykańskie	705·25	Browary	—·—
Bułgarskie	—	Alpiny	43·00
Niemieckie	168·55	Berg u. Hütten	734·00
Francuskie	27·98	Krupp	14·25
Włoskie	37·44	Poldi Hütte	—·—
Jugosłowiańskie	12·40	Prager Eisen	—·—
Polskie	—·—	Rima	140·00¼
Czeskie	20·95	Skoda	—·—
Węgierskie	—·—	Siersza	11·00
Szwajcarskie	136·05	Silesia	0·24
Angielskie	—·—	Zieleniewski	16·30
Holenderskie	—·—	Apollo	196·00
Rumuńskie	—·—	Fanto	6·90
Belgijskie	—·—	Karpaty	—·—
Renta majowa	0·655	Galicja	84·90
Renta lutowa	0·72	Nafta	37·60
Renta koronowa	0·52	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	87·30	Rakszawa	—
Tureckie	—·—	Mrażnica	—
Bank Małop.	0·15	Tepege	—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 27 stycznia 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·41	20·41½
Londyn	25·30	25·32¼
Nowy Jork	5·19¼	5·19·32½
Belgja	—·—	92·35
Włochy	27·28	27·48¾
Hiszpanja	—·—	88·15
Holandja	209·47	209·0
Berlin	123·78	123·80
Wiedeń	73·20	73·20
Sztokholm	139·32	139·5
Oslo	138·15	138·15
Kopenhaga	139·05	139·05
Sofja	3·73½	3·73½
Praga	15·38½	—·—
Warszawa	58·20	58·20
Budapeszt	90·80	90·80
Białogród	9·14	9·13¾
Ateny	6·90	6·80
Konstantynopol	—·—	2·67
Bukareszt	3·21	3·20
Helsingfors	13·09	131·0
Buenos Aires	222·00	222·00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 27 stycznia 1928

Londyn	124·02	Holandja	1026·50
N. Jork	25·44	Praga	75·50
Belgja	354·50	Rumunja	15·70
Włochy	134·60	Niemcy	606·00
Szwajcarja	490·00	Wiedeń	—·—

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 27 stycznia 1928.

N. Jork	487·00 18/32	Niemcy	20·43¾
Holandja	12·08¼	Szwajcarja	25·31¼
Francja	124·02	Praga	164·46
Belgja	34·99	Wiedeń	34·57
Włochy	92·08	Warszawa	43·00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. I. 902/27. Na wniosek protokolarnej firmy A. Schenker w Krakowie jako dzierżycielki weksla, zarządza się postępowanie celem umorzenia weksla na kwotę 477 złotych 90 groszy płatnego dnia 30 grudnia 1927 w Wadowicach na zlecenie N. Goldmana w Wadowicach. Weksel ten przesłany był przez firmę A. Schenker w Krakowie listem poleconym nadanym w Krakowie dnia 5 października 1927 do firmy Beawal i Szpak we Lwowie. Z powodu zaginięcia tego weksla wzywa się posiadacza tegoż, by weksel ten do dni 60 od dnia ogłoszenia do dnia 5 lutego 1928 przedłożył podpisanemu Sądowi gdyż wrazie przeciwnym po upływie bezkutecznym tego terminu weksel ten będzie uznany za umorzony.

Sąd powiatowy, Oddział I. 739

Wadowice, dnia 25 listopada 1927.

Nc. III. 281/28/1. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Abrahama Menscha, kupca we Lwowie Rzeźnia 2 wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących weksli zaginionych. Ośmiu weksli każdy z daty Lwów 22 listopada 1927 każdy na 100 zł., każdy wystawiony przez Powiatowy Sojuz Kooperatyw Kooperatywę z odpow. udziałami w Tłustem, każdy płatny 27 stycznia 1928 w Banku zaliczkowym w Czortkowie, każdy żyrowany przez Centrosojuz związek spółdzielczych związków kooperatywę z odpow. udziałami we Lwowie i przez Abrahama Menscha. Posiadacza powyższych weksli wzywa się aby je do dni 60 od dnia ogłoszenia Sądowi przedłożył w przeciwnym razie za nieistniejące uznane zostaną. 766

Sąd powiatowy, Oddział III.

Czortków, dnia 17 stycznia 1928.

FIRMY.

Firm. 648/27. Dnia 4 stycznia 1928 wpisano do rejestru: Brzmienie firmy: Izraei Klaristenfeld skup i eksport jaj w Rozwadowie. Siedziba firmy Rozwadów. Przedmiot przedsiębiorstwa: jak w brzmieniu firmy. Posiadacz firmy: Izrael Klaristenfeld, kupiec w Rozwadowie. 705

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Rzeszów, dnia 31 grudnia 1927 r.

Firm. 283/27. Rej. A. I. 122. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru handlowego, Oddział A. I. strona 122 wpisano dziś: Siedziba firmy: Biała ulica Szpitalna 6. Brzmienie firmy: R. Steyspal wytwórnia karmelków i muchołapek. Właściciel: Ryszard Steyspal, przemysłowiec w Białej ulica Szpitalna 6. Prokury udzielono: Marji Steyspalowej żonie przemysłowca w Białej ulica Szpitalna 6 i Franciszkowi Hladkyemu, urzędnikowi pryw. w Białej ulica Szpitalna 6. Sposób firmowania: Pod przez kogokolwiekbądź wypisanem, wydrukowanem lub stampiljowanem brzmieniem firmy położy swój podpis albo właściciel albo jeden z prokurentów. Rodzaj firmy: Firma pojedyncza.

Sąd okręgowy. Oddział II. jako handlowy. 740

Wadowice, dnia 15 listopada 1927 r.

Firm. 313/27. Rej. II. 26. Wykreślenie firmy pojedyńczej. W rejestrze handlowym dla firm pojedyńczych Tom II. strona 26 wykreślono dziś firmę Samuel Felix, handel towarów łokciowych i farbiarstwa w Ispie ad Żywiec w myśl Dziennika Ustaw Nr. 85, pozycja 762. 741

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Wadowice, dnia 10 grudnia 1927.

Firm. 312/27. Rej. A. 25. Wykreślenie firmy pojedyńczej. W rejestrze handlowym Oddział A. strona 25 wykreślono dziś firmę Samuel Smulowicz handel towarów mięszanych w Zabłociu w myśl Dziennika Ustaw Nr. 85 pozycja 762. 742

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Wadowice, dnia 10 grudnia 1927.

LICYTACJE.

E. 2432/27. Edykt licytacyjny. Dnia 28 lutego 1928, godzina 9 rano, w biurze Nr. 9 w tutejszym Sądzie odbędzie się licytacja 5/8 części zaginionego whl. 1426, gminy Podhajce, Stare miasto, składającego się z pb. 803/1, 803/2, pg. 943/1, 943/2, 942/5, 942/6, na parcelach budowlanych pobudowany jest dom mieszkalny o łącznej wartości 4035 zł. 77 gr. Najniższa oferta wynosi 2690 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenty przejrzeć można w tutejszym Sądzie w biurze Nr. 7.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 18 stycznia 1928. 750

E. 1037/27. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Andrzeja Rakszawskiego w Gęzewie odbędzie się dnia 30 marca 1928 godzina 9 rano, biuro Nr. 17 licytacja całej realności lwh. 37 gm. Brzyska wola, oszacowanej na 2780 zł. Najniższa oferta wynosi 1803 zł. 32 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 767

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Leżajsk, dnia 12 grudnia 1927.

E. 4781/27. Edykt licytacyjny. Dnia 7 marca 1928 o godzinie 9 odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja 1/6 części realności miejskiej whl. 5130 i 1/3 części realności whl. 5405 gminy Sokal ocenionych na 3177 zł. 68 gr. Najniższa oferta 1638 zł. 48 gr. 768

Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokal, dnia 20 stycznia 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. II-4043 ex 1927.

Lwów, dnia 19 stycznia 1928 r.

Na skutek rozporządzenia Ministra Robót Publicznych wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 16 marca 1926 DZURP. Nr. 29 poz. 182 o wykonaniu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 grudnia 1925 DZURP. Nr. 6 poz 31, o statystyce taboru żeglugi śródlądowej, Urząd Wojewódzki — Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych podaje w myśl § 3 tego ostatniego rozporządzenia do powszechnej wiadomości, że porucza przeprowadzenie spisu skróconego i szczegółowego statków, znajdujących się na rzekach niżej wyszczególnionych, następującym Urzędom a mianowicie Państwowemu Zarządowi Wodnemu:

1) w Przemyślu na rzece Sanie w przestrzeni żeglownej od km. 281.0 do km. 91.0 tj. od Dynowa do ujścia Wisłoku i w przestrzeni spławnej od km. 352 do km. 281.0 tj. od Soliny do Dynowa.

2) w Rzeszowie na rzece Wisłoku w przestrzeni spławnej od ujścia do Sanu pod Tryncza do km. 116.0 tj. do Frysztaka.

3) w Samborze na rzekach Dniestrze górnym od km. 497.0 do km. 362.0 tj. od Strzyłek do Rozwadowa.

4) w Stanisławowie na Dniestrze dolnym, na lewym brzegu od km. 340.0 do km. 325.0 tj. od gminy Podhorce do Bukawiny, oraz na Strwiążu od Biskowic km. 28 do ujścia do Dniestru.

5) w Stryju na rzece Stryju od Jasionki tj. od km. 126.0 do Dołhego km. 93.0.

6) w Kamionce strumiłowej na rzece Bugu od km. 15.360 do km. 12.200 tj. od Tyszycy do Jastrzębia na prawym brzegu i od km. 12.200 do km. 0.0 t. j. Jastrzębie do Parchacza przy ujściu Raty, na obu brzegach.

7) Ekspozyturze Zarządu dróg wodnych w Nisku na rzece Tanwi od ujścia do Sanu km. 0.0 do km. 12.5 u góry. 762

Dyrektor ODRP.

(—) Inż. Kazimierz Rogoziński.

UPADŁOŚCI.

Nc. IV. 235/27. Ogłoszenie. Omawia się wnioskowi firmy Elektion Ska z ogr. odp. w Krakowie z dnia 28 grudnia 1927 o otwarcie konkursu do majątku Samuela Rokacha kupca w Rzeszowie, dla braku majątku. 754

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Rzeszów, dnia 5 stycznia 1928.

Sa 3/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowega do majątku Judy Goldberga w Nisku. Komisarz ugodowy Dr. Jan Wacławski naczelnik Sądu powiatowego w Nisku. Zarządca ugodowy Dr. Józef Weste adwokat w Nisku. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym w Nisku dnia 2 marca 1928 o godz. 10 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 lutego 1928. 760

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 21 stycznia 1928.

Sa 91/27/47. Zastanawia się postępowanie ugodowe wdrożone do majątku Maksymiljana Lubingera kupca we Lwowie, wpisanego do rejestru handlowego pod firmą: Centrala Bielskich wyrobów włókienniczych Maksymiljan Lubinger we Lwowie. 757

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 25 stycznia 1928.

S. 4-6/27/38. Krydatarjusze Tow. handlowo-przemysł. „Mercant" Ska z o. o. we Lwowie w likwidacji, Ferdynand Csala dzierżawca folwarku w Brzuchowicach, Leon Szemlej we Lwowie, Listopada 3. Konkurs do majątku krydatarjusza otwarty uchwałą liczba czynności S 4-6/27/1 zostaje z braku pokrycia kosztów postępowania w myśl § 166 ust. 2 o. k. zniesiony. 758

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 31 grudnia 1927.

Sa. 81/27/28 a. Zastanawia się postępowanie ugodowe wdrożone uchwałą tut. Sądu z dn. 8 października 1927 do majątku Arnolda Kanpa kupca w Gródku Jagiellońskim. 759

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 4 stycznia 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 277/27. Pantalemon Synokiwski z Wierzbówki, powołany w czasie wojny do b. armji austrjackiej i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Horbaczewskiego w Czortkowie do dnia 15 lipca 1928. 527

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 15 grudnia 1927.

T. 316/27. Dmytro Matijów syn Józefa z Germakówki, żołnierz byłej armji austr. zaginał bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Brenholza w Czortkowie do 20 lipca 1928. 528

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 27 grudnia 1927.

T. 165/27. Stefan Sakowski, syn Franka, urodzony 1 września 1882 w Sapohowie powołany do armji austr. w roku 1914 dostał się do niewoli rosyjskiej i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Brenholza w Czortkowie do 30 czerwca 1928. 641

Sąd okręgowy.

Czortków,, 10 grudnia 1927.

T. 256/27. Winton (Antoni Bodnar, ur. 26 stycznia 1881 w Siechowie i tam zamieszkały syn Aleksego, jako żołnierz austr. miał zaginąć po bitwie pod Kraśnikiem. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 14 października 1927. 667

T. 243/27/4. Antoni Hywel urodzony 10 maja 1881 r. w Żydaczowie zamieszkały, jako żołnierz austr. miał zginąć na froncie włoskim w r. 1918. Wiadomości o nim udzielić należy adw. Dr. Harasymowi w Stryju jako obrońcy węzła małżeńskiego, lub tutejszemu Sądowi, który po 6 miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 668

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 11 listopada 1927.

T. 255/27. Mykieta Nykołyszyn ur. 24 września 1872 zamieszkały w Demni jako żołnierz austrjacki miał zginąć w r. 1915. Wiadomości o nim udzielić należy adw. Dr. Hausmanowi w Stryju jako obr. węzła małżeńskiego w tut. Sądzie, który po 6 miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 669

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 18 listopada 1927.

T. 222/27. Ołeksa (Aleksander) Lewkowicz ur. 26 maja 1880 r. syn Jurka ur. w Niniowie górnym i tam zamieszkały, odszedł do wojska austrjackiego w r. 1914 i dotychczas nie wrócił. Wiadomości o nim udzielić należy adwokatowi drowi Strutyńskiemu w Stryju lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 670

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 30 września 1927.

T. 241/27/4. Jan Filipowicz syn Jana urodzony dnia 31 czerwca 1879, zamieszkały w Drohowyżu, żonaty żołnierz 19 pułku armji austrjackiej wyruszył z początkiem wojny na front włoski skąd pisał do roku 1918 a od tego czasu nie ma żadnej wiadomości od niego. Wiadomości o nim udzielić nalezy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 671

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 31 października 1927.

T. 270/27/5. Herman Friedman zamieszkały w Pacykowie jako żołnierz armji austro-węgierskiej poszedł na wojnę w 1914 r. i miał zginąć w 1916 r. w bitwie pod Rarańczą. Wiadomość o nim należy udzielić tutejszemu Sądowi do 3 miesięcy, który po tym czasie wyda ostateczne orzeczenie. 672

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 14 listopada 1927.

T. 209/27/4. Bazyli Mustianowicz, urodzony lutego 1897, zamieszkały w Wyszkowie, gr. kat. żonaty, sanitarjusz b. armji austrjackiej, zaginął w niewoli rosyjskiej od roku 1917. Wiadomości o nim udzielić należy adw. Dr. Mischlowi jako kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 673

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 12 sierpnia 1927.

T. 282/27/3. Wasyl Korosteński, urodzony w r. 1872 w Rozhurczu i tam zamieszkały w r. 1915 wywieziony do Rosji jako jeniec wojenny i tam miał umrzeć. Wiadomości o nim udzielić należy tut. Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 674

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 19 listopada 1927.

T. 110/27/5. Dawid Bonom recte Buchwalter urodzony 29 czerwca 1881 w Dolinie rel. mojż. żołnierz austrjacki zaginął pod Urzędowem. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 675

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 11 czerwca 1927.

T. 224/27/4. Oleksa Mareniuk, syn Antoniego i Anastazji ur. 20 marca 1868 r. w Zabłotowcach i zamieszkały w Hanowcach, internowany przez władze austrjackie zmarł w Talerhofie. Wiadomości o nim udzielić należy tut. Sądowi, który po 3 miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 676

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 7 listopada 1927.

T. 234/27/4. Oleksa Lejzoryk, syn Marka, urodzony 25 marca 1898 w Dzieduszycach wielkich miał zginąć w lipcu 1919 pod Wapniarka jako żołnierz armji ukraińskiej. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 677

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 3 listopada 1927.

T. 248/27/4. Ołeksa Mychałków ur. 25 marca 1876 w Dołhołuce, tam zamieszkały, jako żołnierz austrjacki miał zginąć na froncie włoskim. Wiadomości o nim udzielić należy tut. Sądowi, który po 3 miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 678

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 12 listopada 1927.

L. 371.

Tymczasowy Zarząd powiatu w Kołomyi ogłasza

KONKURS

na posadę:

I. **Sekretarza Wvdziału powiatowego** z poborami VIII a względnie VII a stopnia służbowego urzędników państwowych.

II. **Inspektora samorządu gminnego (lustratora)** z poborami od X do VIII stopnia służbowego urzędników państwowych zależnie od kwalifikacji.

Warunki przyjęcia:

ad I. 1. Nieprzekroczony 40 rok życia,
2. Obywatelstwo polskie,
3. Ukończone studja prawnicze,
4. Znajomość języka ruskiego,
5. Trzy letnia praktyka w służbie samorządowej lub państwowo administracyjnej.
Pomoc w uzyskaniu mieszkania zapewniona.

ad II. 1. Nieprzekroczony 40-ty rok życia.
2. Obywatelstwo polskie,
3. Wykształcenie średnie,
4. Znajomość języka ruskiego,
5. Trzy letnia praktyka w służbie samorządowej lub państwowo administracyjnej

ad I i II. Po roku zadowalającej służby może nastąpić stabilizacja.

Podania własnoręcznie pisane z metryką urodzenia i chrztu z odpisami świadectw, oraz eurriculum vitae należy wnosić do Tymczasowego Zarządu powiatowego do dnia 1 marca 1928.

Kołomyja, dnia 23 stycznia 1928.

Kierownik Tymczasowego Zarządu powiatowego
Starosta:
Dr. Skwarczyński m. p.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIA się prawo na kursowanie pojazdów mechanicznych, wydane przez Urząd Wojewódzki lwowski, na nazwisko dr. Stanisław Parnes LW 8439 z roku 1927. Autopark. 76[illegible]

Ogłoszenia prywatne.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19. pod zarządem Władysława Germana.